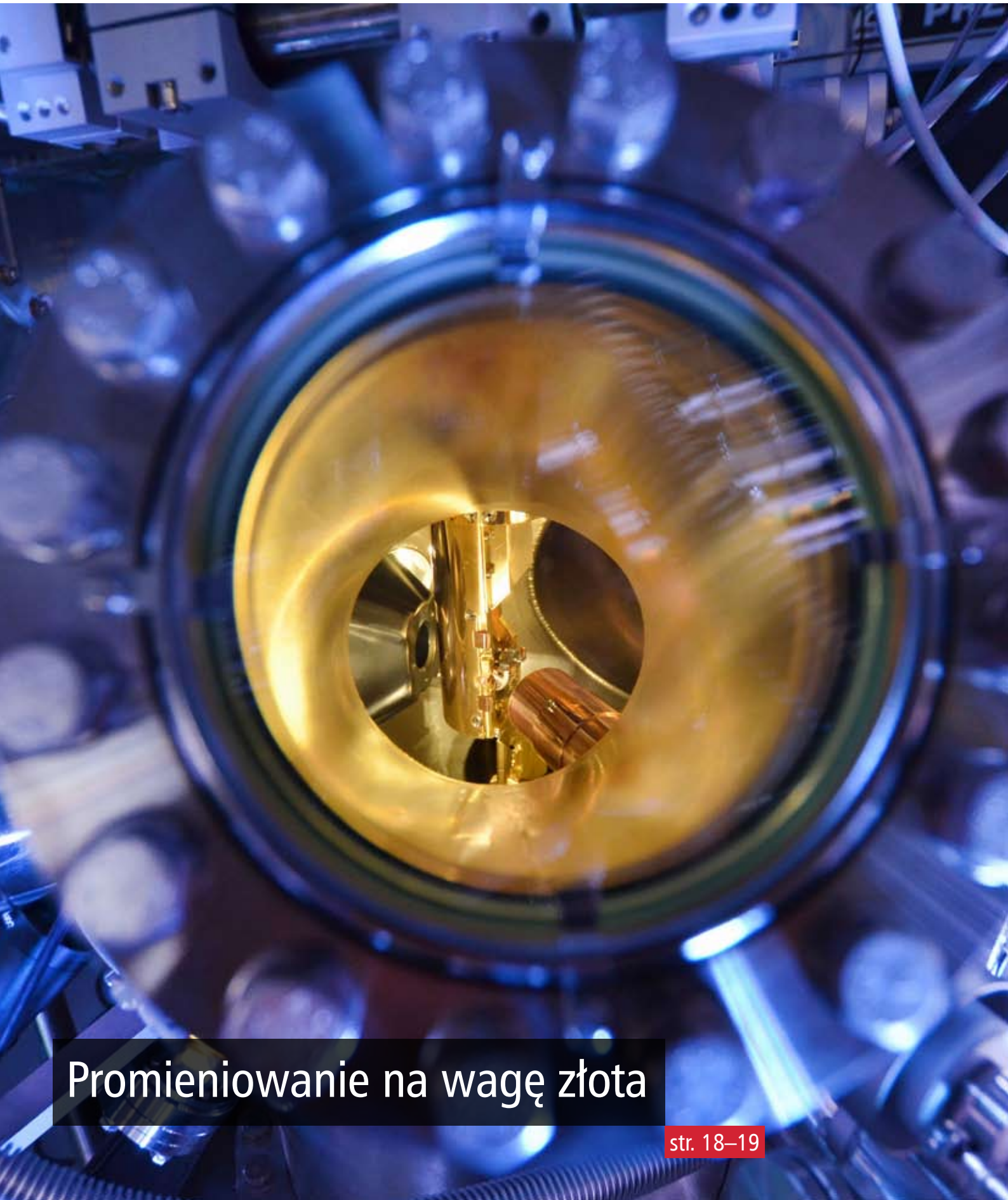




gazeta
uniwersytecka UŚ

miesięcznik
Uniwersytetu
Śląskiego
w Katowicach

5 (245)
luty 2017
ISSN 1505-6317



Promieniowanie na wagę złota

str. 18–19



konkurs
praktykodawca
roku 2016

www.praktykodawca.us.edu.pl

PATRONAT HONOROWY



Patronat Honorowy
Prezydenta Miasta Katowice



WOJEWODA ŚLĄSKI



Patronat Honorowy
Marszałek Województwa Śląskiego

PATRONAT MEDIALNY

**DZIENNIK
ZACHODNI**

 **hrpolska.**

 **Wn5**
STORY

MONSTERPOLSKA

Suplement₊

Polecamy

Rozmowa

– Dobrze funkcjonujący system grantowy jest obecnie niezbędnym elementem rozwoju nauki w każdym kraju. Narodowe Centrum Nauki wzorowane na najlepszych standardach światowych jest niemal kopią Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych, oczywiście odpowiednio zmodyfikowaną i przystosowaną do naszych potrzeb i specyfiki. NCN bardzo dobrze funkcjonuje w dużej mierze za sprawą pierwszego przewodniczącego Rady NCN, prof. dr. hab. Michała Karońskiego, który miał jasną wizję rozwoju polskiego systemu grantowego i konsekwentnie ją materializował, a także koleżanek i kolegów z pionierskiego składu Rady, którzy tę wizję podzielali i wspólnie twórczo modyfikowali. Proces ewaluacji efektów działalności NCN dopiero się zaczął. Niedawno rozliczyliśmy pierwsze konkursy, które wystartowały w 2011 roku. Już teraz jednak obserwujemy pozytywne rezultaty działania tego systemu – rozmowa z prof. zw. dr. hab. Januszem Janeczkiem, nowym przewodniczącym Rady Narodowego Centrum Nauki. str. 6–8

Promieniowanie na wagę złota str. 18–19

Badania naukowe

Wolne od nierówności str. 14–15
Dajmy im szansę str. 16–17

Z życia wydziałów

Efektowna komunikacja marketingowa str. 9
Od wnętrza komórki po komety str. 12–13
Programista powinien być samoukiem ... str. 20–21
Rozmowa języków i kultur str. 22–23
Jak przeżyć atak terrorystyczny? str. 25

Felietony

Sorry, taki mamy klimat str. 27
Jak dym rozwiany z papierosa str. 27

Ponadto

Kronika UŚ str. 4–5
Nieustannie zainspirowani str. 10–11
Stopnie i tytuły naukowe str. 21
Uniwersytet we współczesnym świecie str. 24
Jest o co walczyć str. 26
Harmonogram konkursów str. 28–29
Wydawnictwo UŚ str. 30

Programista powinien być samoukiem

str. 20–21

Z bólem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp. dr. hab. prof. UŚ Andrzeja Szewca

emerytowanego pracownika naukowego Uniwersytetu Śląskiego,
prodziekana Wydziału Techniki w latach 1981–1982,
dyrektora Instytutu Informacji Naukowo-Technicznej w latach 1985–1992,
wieloletniego kierownika Zakładu Komputeryzacji Zarządzania na Wydziale Techniki,
a następnie Wydziale Informatyki i Nauki o Materiałach,
cenionego specjalisty z zakresu ochrony własności intelektualnej,
danych osobowych i informacji niejawnych, informacji naukowo-technicznej,
informacji publicznej oraz systemów informacji przestrzennej.

Utraciliśmy cenionego nauczyciela akademickiego,
wychowawcę wielu pokoleń kadr naukowych,
oddanego ludziom i sprawom uczelni,
służącego pomocą i dobrym słowem,
cieszącego się szacunkiem i uznaniem środowiska.

Cześć Jego Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym, Przyjaciołom i Uczniom Zmarłego,
których ta śmierć dotknęła,
wyrazy współczucia i żalu

składają, łącząc się w bólu i smutku,

Rektor i Senat oraz społeczność akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach



gazeta
uniwersytecka UŚ

miesięcznik
Uniwersytetu
Śląskiego
w Katowicach

Sekretarz redakcji: Tomasz Płosa
Współpracownicy: Małgorzata Kłoskiewicz,
Wojciech Kowalczyk, Agnieszka Necka, Maria Sztuka
Felietoniści: Małgorzata Kita, Stefan Oślizło
Korekta: Katarzyna Wyrwas
Projekt graficzny: Łukasz Kliś
Rysunki: Marek Głowacki
Opracowanie wersji internetowej: Bianka Porębska
Adres redakcji:
ul. Bankowa 5, III piętro, pokój nr 6
40-007 Katowice
tel. 32 359 19 64
e-mail: gazeta@us.edu.pl

Stopka redakcyjna:

Pismo ukazuje się od 1992 roku za zgodą JM Rektora
ISSN 1505-6317

Okładka: Narodowe Centrum Promieniowania Synchrotronowego SOLARIS, stacja badawcza.

Fot. Anna Wojnar

Redaktor naczelna: Agnieszka Sikora

www.gu.us.edu.pl

Obsługa poligraficzna:

Drukarnia Archidiecezjalna w Katowicach
40-042 Katowice, ul. Wita Stwosza 11
e-mail: biuro@drukarch.com.pl
www.drukarch.com.pl
Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania, adiustacji i redagowania tekstów. Redakcja nie identyfikuje się ze wszystkimi przedstawionymi poglądami autorów. Niektóre z nich traktujemy jako zaproszenie do dyskusji.

Prof. Janusz Janeczek wybrany przewodniczącym Rady NCN

15 grudnia odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Narodowego Centrum Nauki w kadencji 2016–2018, podczas którego wybrano nowego przewodniczącego. Został nim prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek, geolog, specjalista w dziedzinie geologicznych aspektów składowania odpadów promieniotwórczych, mineralogii pyłów atmosferycznych i pegmatytów, kierownik Katedry Geochemii, Mineralogii i Petrografii Uniwersytetu Śląskiego, rektor UŚ w latach 2002–2008, a w kadencji 2005–2008 wiceprzewodniczący Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich, przewodniczący Rady ds. Bezpieczeństwa Jądrowego i Ochrony Radiologicznej. Prof. Janusz Janeczek zasiada w Radzie NCN od początku jej istnienia, przewodniczył też Komisji Odwoławczej. Nowy przewodniczący powołał komisje Rady. Pracom Komisji Nauk Humanistycznych, Społecznych i o Sztuce (K-1) będzie przewodniczyć prof. dr hab. Małgorzata Kossowska, Komisji Nauk Ścisłych i Technicznych – prof. dr hab. Ewa Łokas, zaś Komisji Nauk o Życiu (K-3) – prof. dr hab. Krzysztof Nowak.

XXV Laury Umiejętności i Kompetencji

5 stycznia w siedzibie Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach odbyła się uroczystość wręczenia Laurów Umiejętności i Kompetencji – nagród, którymi honorowane są wybitne osobowości życia publicznego wnoszące nieoceniony wkład w rozwój kraju i jego wizerunek w świecie oraz firmy, instytucje i organizacje, które aktywnie i skutecznie włączyły się w proces tworzenia gospodarki rynkowej, jej restrukturyzacji oraz dostosowania do standardów europejskich. Wśród laureatów znalazły się osoby związane z Uniwersyte-tem Śląskim: pełnomocnik rektora ds. Archiwum Uniwersytetu Śląskiego prof. dr hab. Antoni Barciak, który otrzymał Złoty Laur w kategorii kultura, dziekan Wydziału Prawa i Administracji prof. dr hab. Czesław Martysz, który został wyróżniony Platynowym Laurem „Pro Publico Bono”, ks. arcybiskup dr Wiktor Skworec, metropolita katowicki i Wielki Kanclerz Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego, który został uhonorowany Diamentowym Laurem, a także prof. dr hab. Ewa Chojecka, prof. em., była kierownik Zakładu Historii

Sztuki Uniwersytetu Śląskiego, wyróżniona Platynowym Laurem „Kultura i Media”. Organizatorem uroczystości była Regionalna Izba Gospodarcza w Katowicach.

Prof. Wiesław Banyś ekspertem Komisji Le Haut Conseil d'Évaluation de la Recherche et de l'Enseignement Supérieur (HCERES)

Prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, dyrektor Instytutu Języków Romańskich i Translatoryki, rektor Uniwersytetu Śląskiego w latach 2008–2016, od 2015 roku członek zarządu European University Association, został powołany przez Le Haut Conseil d'Évaluation de la Recherche et de l'Enseignement Supérieur (HCERES) na eksperta komisji ewaluacyjnej wyznaczonej do procesu ewaluacji skonsolidowanego Uniwersytetu w Strasburgu (UNISTRA). Le Haut Conseil d'Évaluation de la Recherche et de l'Enseignement Supérieur (HCERES) jest francuskim organem odpowiedzialnym za prowadzenie kompleksowej oceny działalności naukowej i instytucjonalnej jednostek szkolnictwa wyższego oraz instytucji badawczych i badawczo-naukowych. W roku akademickim 2016/2017 Komisja HCERES planuje przeprowadzenie ewaluacji siedmiu wybranych jednostek naukowych, w tym między innymi ewaluację Uniwersytetu w Strasburgu wraz z instytucjami z nim zrzeszonymi: l'Université de Haute-Alsace (UHA), l'Institut national des sciences appliquées de Strasbourg (INSAS), la Bibliothèque nationale et universitaire de Strasbourg (BNUS), l'Ecole nationale du génie de l'eau et de l'environnement de Strasbourg (ENGEES) et l'Ecole nationale supérieure d'architecture de Strasbourg (ENSAS).

X wykład im. Profesora Andrzeja Lasoty

13 stycznia w sali Rady Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii UŚ odbył się X wykład im. Profesora Andrzeja Lasoty. Wydarzenie zostało ustanowione przez Radę Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii w 2008 roku dla uczczenia osoby i dzieła prof. Andrzeja Lasoty – doktora *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego oraz członka Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akade-

mii Umiejętności. W ramach cyklicznych spotkań do wygłoszenia wykładu zapraszani są uczeni o niepodważalnych osiągnięciach w zakresie teorii lub zastosowań nauk ścisłych. W programie tegorocznej edycji przewidziano wystąpienie dyrektora Centrum Metod Stochastycznych im. Hugona Steinhausa przy Politechnice Wrocławskiej prof. dr. hab. Aleksandra Weron pt. „Matematyczne modele dynamiki procesów molekularnych w żywych komórkach biologicznych”. Po wykładzie odbył się koncert muzyki włoskiej. Całość poprzedziła promocja książki pt. *Mathematics like Poetry. Andrzej Lasota 1932–2006*, która ukazała się nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego i poświęcona została prof. Andrzejowi Lasocie. Zawiera przedruki artykułów oraz wywiadów z profesorem, a także wspomnienia rodziny, przyjaciół, współpracowników i studentów. Spotkanie otworzyła prezentacja dr. hab. prof. UŚ Henryka Gackiego poświęcona prof. Lasocie.

Noc Biologów 2017

Warsztaty, pokazy i prezentacje, wykłady, zajęcia w laboratoriach, wystawy, quizy i konkursy – to wszystko złożyło się na program szóstej edycji Nocy Biologów, która odbyła się 13 stycznia. W ogólnopolskiej akcji co roku udział biorą uniwersyteckie wydziały przyrodnicze z całej Polski, w tym także Wydział Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Śląskiego. Na uczestników katowickiej edycji wydarzenia czekało blisko 70 spotkań z nauką w różnorodnej formie, a noc upływająca pod znakiem biologii była nie tylko okazją do odwiedzenia nowoczesnych laboratoriów i zapoznania się z tematyką badawczą realizowaną przez naukowców z Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska UŚ, ale również do wysłuchania ciekawych prelekcji i aktywnego uczestnictwa w pokazach oraz w zajęciach warsztatowych. Hasłem przewodnim tegorocznej Nocy Biologów w Katowicach było „Życie na krawędzi”. Wydarzenie zostało zainaugurowane wykładem prorektora ds. kształcenia i studentów prof. dr. hab. Ryszarda Koziółka zatytułowanym „Zwierzę na końcu języka”. Gościem tegorocznej edycji był m.in. dr Tomasz Rożek, który opowiedział uczestnikom o kometach.

Więcej na str. 12–13

Wystawa i sesja naukowa „Karol IV: cesarz i król czeski”

18 stycznia w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej w Ka-

towicach odbyła się wystawa jubileuszowa „Karol IV: cesarz i król czeski” połączona z okolicznościową sesją naukową, a także projekcją popularnego czeskiego miniserialu pt. *Noc na Karlsztejn*. Na spotkaniu można było wysłuchać prelekcji: „Karol IV Luksemburski i jego rodzina” (prof. dr hab. Anna Paner z Uniwersytetu Gdańskiego), „Kazimierz Wielki wobec Luksemburgów i Andegawenów” (dr Andrzej Marzec z Uniwersytetu Jagiellońskiego), „Karol IV i późnośredniowieczny ideał panującego” (doc. dr hab. Robert Antonin z Uniwersytetu Ostrawskiego). W sesji udział wzięli również pracownicy Uniwersytetu Śląskiego. W swoim wystąpieniu prof. zw. dr hab. Idzi Panic przybliżył uczestnikom dzieje Bolesława cieszyńskiego w wyprawie Karola IV po koronę cesarską, natomiast dr hab. Dariusz Tkaczewski omówił temat „700 lat nauki w Pradze – Uniwersytet Karola”. Organizatorami wydarzenia były: Centrum Informacji Naukowej i Biblioteka Akademicka w Katowicach i Czeskie Centrum w Warszawie oraz Instytut Filologii Słowiańskiej UŚ i Instytut Historii UŚ.

Jubileusz 70. urodzin prof. Bożeny Tokarzowej

19 stycznia w auli im. Kazimierza Polańskiego na Wydziale Filologicznym w Sosnowcu odbył się wieczór jubileuszowy z okazji 70. urodzin prof. zw. dr hab. Bożeny Tokarzowej, historyk i teoretyk literatury, tłumaczki, badaczki dwudziestowiecznej poezji polskiej i słoweńskiej, prodziekan Wydziału Filologicznego UŚ (1993–1996), kierownik Zakładu Teorii Literatury i Translacji Instytutu Filologii Słowiańskiej UŚ (od 1992), redaktorki naczelnej czasopisma „Przekłady Literatur Słowiańskich”, autorki takich publikacji, jak *Poetyka Nowej Fali; Spotkania. Czasoprzestrzeń przekładu artystycznego; Między destrukcją a konstrukcją. O poezji Srećka Kosovela w kontekście konstruktywistycznym; Wzorzec, podobieństwo, przypominanie (Ze studiów nad przekładem artystycznym)*. W programie wydarzenia zaplanowano m.in. wystąpienie Adrianny Baluszyńskiej (Akademia Muzyczna w Ka-

towicach). Podczas uroczystości zaprezentowany został także tom dedykowany jubilatce pt. *Komunikacja międzykulturowa. Przekład. Komparatystyka. Teoria i historia literatury*.

Więcej na str. 22–23

Prof. Ryszard Koziółek laureatem nagrody im. Kazimierza Wyki

Prorektor Uniwersytetu Śląskiego ds. kształcenia i studentów prof. dr hab. Ryszard Koziółek został laureatem prestiżowej Nagrody Marszałka Województwa Małopolskiego i Prezydenta Miasta Krakowa im. Kazimierza Wyki przyznawanej za wybitne osiągnięcia w dziedzinie eseistyki oraz krytyki literackiej i artystycznej. Uroczysta gala wręczenia nagrody odbyła się 19 stycznia w sali obrad Rady Miasta Urzędu Miasta Krakowa. ■

Opracowała Agnieszka Nęcka

Z bólem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp.
dr Małgorzaty Twardoń

długoletniego i cenionego pracownika
Instytutu Języków Romańskich i Translatoryki
Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego,
Osoby życzliwej, służącej pomocą i dobrą radą,
oddanej sprawom Uczelni.

Cześć Jej Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom Zmarłej,
których ta śmierć najbardziej dotknęła,
wyrazy współczucia i żalu

składają,
łącząc się w bólu i cierpieniu,

**Rektor i Senat oraz społeczność akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp.
dr Małgorzaty Twardoń

romanistki, długoletniego pracownika
Instytutu Języków Romańskich i Translatoryki,
adiunkta w Zakładzie Glottodydaktyki
i Kształcenia na Odległość,
cenionego naukowca, znakomitego dydaktyka,

Szlachetnej Osoby, nieocenionej Koleżanki,
wspaniałego Człowieka, pełnego życzliwości i dobroci,
otwartego na problemy innych,
służącego pomocą i dobrym słowem.

Będzie nam Jej wszystkim brakowało. Cześć Jej Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom Zmarłej
wyrazy serdecznego współczucia i żalu

składają

**Dziekan Wydziału Filologicznego,
Dyrekcja, Pracownicy oraz Studenci
Instytutu Języków Romańskich
i Translatoryki Uniwersytetu Śląskiego**

Rozmowa z prof. zw. dr. hab. Januszem Janeczkiem, nowym przewodniczącym Rady Narodowego Centrum Nauki

Gra wśród najlepszych

15 grudnia 2016 roku odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Narodowego Centrum Nauki w kadencji 2016–2018, podczas którego wybrano nowego przewodniczącego. Został nim prof. zw. dr. hab. Janusz Janeczek – geolog, specjalista w dziedzinie geologicznych aspektów składowania odpadów promieniotwórczych, mineralogii pyłów atmosferycznych i pegmatytów, kierownik Katedry Geochemii, Mineralogii i Petrografii Uniwersytetu Śląskiego, rektor UŚ w latach 2002–2008, a w kadencji 2005–2008 wiceprzewodniczący Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich, przewodniczący Rady ds. Bezpieczeństwa Jądrowego i Ochrony Radiologicznej. Prof. Janusz Janeczek zasiada w Radzie NCN od początku jej istnienia, przewodniczył też Komisji Odwoławczej.

■ W grudniu ubiegłego roku został Pan Rektor przewodniczącym Rady Narodowego Centrum Nauki. Sześć lat funkcjonowania agencji, w której pracach uczestniczy Pan Rektor od chwili jej powołania, pozwala na pewne podsumowanie. Czy NCN spełniło oczekiwania?

– Dobrze funkcjonujący system grantowy jest obecnie niezbędnym elementem rozwoju nauki w każdym kraju. Narodowe Centrum Nauki wzorowane na najlepszych standardach światowych jest niemal kopią Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych, oczywiście odpowiednio zmodyfikowaną i przystosowaną do naszych potrzeb i specyfiki. NCN bardzo dobrze funkcjonuje w dużej mierze za sprawą pierwszego przewodniczącego Rady NCN, prof. dr. hab. Michała Karońskiego, który miał jasną wizję rozwoju polskiego systemu grantowego i konsekwentnie ją materializował, a także koleżanek i kolegów z pionierskiego składu Rady, którzy tę wizję podzielali i wspólnie twórczo modyfikowali.

Proces ewaluacji efektów działalności NCN dopiero się zaczął. Niedawno rozliczyliśmy pierwsze konkursy, które wystartowały w 2011 roku. Już teraz jednak obserwujemy pozytywne rezultaty działania tego systemu. Wzrasta kultura grantowa. Naukowcy, zwłaszcza młodzi, zrozumieli, że prowadzenie badań na dobrym poziomie wymaga znaczących nakładów finansowych, o które trzeba się ubiegać w konkurencji z innymi badaczami. Zatem, aby przekonać ekspertów NCN, że warto wyasygnować publiczne pieniądze na realizację projektu, należy dobrze go przemyśleć. Rośnie liczba coraz lepiej przygotowanych wniosków. Mamy nadzieję na osiągnięcie celu edukacyjnego, który stawialiśmy od początku istnienia NCN, a mianowicie przygotowania polskich naukowców do szukania wsparcia finansowego w europejskim i światowym obszarze badań. NCN dystrybuuje niewielkie środki na badania podstawowe w porównaniu z krajami wiodącymi na naukowej mapie świata. Duże pieniądze na duże projekty badawcze można pozyskać np. w konkursach Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych. Jest to bardzo trudne, ale założyliśmy, że dzięki aplikowaniu do NCN polscy naukowcy nabędą umiejętność zabiegania o duże środki na interesujące i ważne projekty badawcze, tym samym wezmą z powodzeniem udział w grze wśród najlepszych zespołów na świecie. Niestety, jak do tej pory nie stwierdziliśmy przełożenia aktywności grantowej w NCN na wzrost zainteresowania grantami europejskimi i międzynarodowymi na skalę przez nas oczekiwaną. Niektórzy sugerują, że ciągle znacznie łatwiej jest pozyskać pieniądze krajowe niż międzynarodowe, więc nie ma powodu, aby stawać w szranki z konkurencją zagraniczną. Aby zachęcić polskich naukowców



Foto: Agnieszka Szymala

↑ Prof. zw. dr. hab. Janusz Janeczek, przewodniczący Rady Narodowego Centrum Nauki

do konkurencji międzynarodowej, zaproponowaliśmy niedawno konkurs UWERTURA adresowany do chcących odbyć staż w zespołach międzynarodowych realizujących granty ERC.

Mobilizujemy polskich naukowców do podejmowania ważkich, przełomowych wyzwań badawczych. Tego typu projekty są kosztowne, zwłaszcza w naukach eksperymentalnych, badacze nie podejmowali się ich w przeświadczeniu, że skoro są drogie, to będą odrzucone z powodu braku pieniędzy. Praktyka NCN udowodniła, że tak nie jest. Badania na poziomie światowym muszą na poziomie światowym kosztować. Projekty o wartości ponad miliona złotych w niektórych konkursach i panelach stały się już normą. Ośmielamy więc wnioskodawców do przygotowania dużych projektów i tworzenia zespołów zatrudniających młodych badaczy. Zatrudnianie w grantach na dobrych warunkach finansowych jest kolejnym pozytywnym efektem polityki NCN. Wymiernym wynikiem konkursów NCN jest wzrost liczby publikacji w bardzo dobrych i najlepszych czasopismach na świecie we wszystkich dziedzinach nauki.

■ **Dlaczego to jest tak ważne?**

– Ogłaszanie wyników badań w wiodących czasopismach naukowych oznacza z jednej strony uznanie dla wysokiego poziomu tych badań, z drugiej – zwiększa krąg czytelników, a zatem zasięg oddziaływania artykułu. Odzwierciedleniem istotności podjętego wysiłku badawczego jest liczba cytowań, która jest jednym ze wskaźników poziomu nauki w danym kraju. System grantowy NCN ośmielił naszych naukowców do podejmowania tematów interesujących społeczność międzynarodową i stąd znaczący

wzrost publikacji w czołowych czasopismach. Szczególnie jest to godne odnotowania w odniesieniu do nauk humanistycznych. Publikowanie w czasopismach o obiegu międzynarodowym dla przedstawicieli nauk ścisłych i nauk o życiu jest praktykowane od dawna i w wielu dyscyplinach jest czymś naturalnym. W przypadku humanistyki nie było to takie powszechne. Mamy jednak sygnały świadczące o coraz większej liczbie tekstów humanistycznych ogłaszanych w wydawnictwach międzynarodowych. Uważam to za spore osiągnięcie.

Mam nadzieję, że spośród tysięcy projektów finansowanych przez NCN wiele przyczyni się do przełomowych odkryć naukowych.

■ Poziom rozwoju nauki jest wymierną oceną potencjału danego kraju...

- O tym mało kto wspomina, a przecież osiągnięcia naszych naukowców wpływają na prestiż kraju. Jeśli Polacy są twórcami lub współtwórcami znaczących odkryć naukowych, jeśli przedstawiają wyniki swoich badań na najbardziej renomowanych konferencjach naukowych, publikują w najwyższej notowanych czasopismach, to polska nauka, a tym samym kraj, lokowani są w głównym nurcie światowego rozwoju. Kraj mający dobre uniwersytety, na których prowadzone są ważne badania naukowe, jest postrzegany jako kraj światłych ludzi, czyli dysponujący dużym potencjałem intelektualnym – a w dzisiejszych czasach to właśnie on decyduje o rozwoju gospodarczym. Kraje i regiony z rozwiniętym sektorem nauki są atrakcyjne dla inwestorów myślących perspektywicznie, a nie szukających wyłącznie taniej siły roboczej.

■ Beneficjentem konkursów finansowanych przez NCN może być każdy naukowiec?

- NCN w ciągu 6 lat wypracował system, który finansuje całą ścieżkę kariery naukowej, począwszy od początkujących naukowców bez doktoratów, którzy mogą aplikować w konkursach PRELUDIUM i ETIUDA, poprzez doktorów, którzy na różnym etapie swojej pracy zawodowej mogą ubiegać się o finansowanie projektów i staży badawczych w ramach wielu propozycji: FUGI, SONATINY, SONATY i SONATY BIS. Cieszący się największym zainteresowaniem konkurs OPUS przeznaczony jest dla wszystkich naukowców, którzy mają dobre pomysły i znaczące osiągnięcia badawcze, niezależnie od etapu ich kariery naukowej. Do wybitnych naukowców, liderów zespołów naukowych i mistrzów akademickich adresowany jest najbardziej prestiżowy konkurs – MAESTRO. Wkrótce ogłoszony zostanie nowy konkurs – MINIATURA, skierowany do osób bez doświadczenia w ubieganiu się o granty NCN. Mamy nadzieję, że ta propozycja ośmieli naukowców z ośrodków o krótszych tradycjach akademickich.

■ NCN rozdysonował na badania podstawowe blisko 4 miliardy złotych. Czy to duża kwota?

- W złotych brzmi imponująco, gorzej w przeliczeniu na euro i w porównaniu z kwotami przeznaczanymi na naukę przez inne kraje wysoko rozwinięte. Nie dołączę jednak do grona malkontentów i powiem, że tak dobrych warunków do uprawiania nauki w Polsce jeszcze nie mieliśmy, zwłaszcza w dziedzinie rozwoju badań podstawowych. W NCN już w ubiegłym roku odczuliśmy poprawę finansowania badań, a bieżący jest jeszcze korzystniejszy. Po części wiąże się to z nowymi zadaniami, które zleciło nam MNiSW, co stanowi powód do zadowolenia, ponieważ poszerzamy ofertę grantową dla naukowców. Mamy też obietnicę stopniowego wzrostu nakładów. Istotne jest jednak

zrozumienie znaczenia i wagi badań podstawowych oraz zerwanie z przekonaniem, że one nikomu i niczemu nie służą. Boleję, że polski przemysł w tak małym stopniu rozumie ekonomiczny aspekt badań podstawowych. W naszych laboratoriach jest dużo cennej aparatury, lecz w większości są to niestety urządzenia produkowane za granicą.

■ W NCN pojawia się coraz więcej projektów międzynarodowych.

- Zaczęliśmy od HARMONII. Krąg zagranicznych agencji grantowych, z którymi współpracuje NCN, stale się poszerza. Efektem współdziałania z niemiecką Deutsche Forschungsgemeinschaft jest konkurs BEETHOVEN. Współpracujemy z agencjami grantowymi ze Stanów Zjednoczonych, Izraela, Francji. Niedawno dyrektor NCN podpisał wstępne porozumienie z litewską agencją grantową. Szczególnym powodem do dumy jest powierzenie NCN w styczniu bieżącego roku roli lidera w sieci badawczej QuantERA w ramach programu Horyzont 2020. Sieć QuantERA zrzeszająca 32 organizacje finansujące badania naukowe z 26 krajów jest największym międzynarodowym programem w obszarze technologii kwantowych. „Do wzięcia” będzie 36,5 miliona euro na innowacyjne i interdyscyplinarne projekty badawcze. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego powierzyło NCN organizację centrów doskonałości Maxa Plancka. W 2018 roku w trybie konkursowym mają powstać 3 takie centra, a docelowo do roku 2021 ma ich być w Polsce 10. NCN będzie także operatorem tzw. funduszy norweskich przeznaczonych na badania naukowe. Najprawdopodobniej przystąpimy do inicjatywy europejsko-hinduskiej z zakresu nauk społecznych i humanistycznych. Jak z tej krótkiej wyliczanki widać, proponujemy naszym naukowcom bogatą ofertę międzynarodową, zachęcając ich tym samym do kooperacji z zespołami z innych krajów i zdobywania doświadczenia w konkursach międzynarodowych.

■ Uzyskanie dofinansowania z NCN nie należy do łatwych?

- Wszystko, co proponuje NCN, jest oparte na konkurencyjności. Można złożyć dobry, a nawet bardzo dobry wniosek, lecz w rywalizacji z jeszcze lepszymi odpaść na którymś z etapów konkursu z powodu ograniczonych środków. Współczynnik sukcesu wyrażony liczbą grantów finansowanych przez NCN w stosunku do wszystkich złożonych wniosków ostatnio znacząco wzrósł; około jednej czwartej projektów uzyskuje finansowanie. Jedynie w 2014 roku z powodu braku pieniędzy, przy jednoczesnym ogromnym zainteresowaniu grantami, współczynnik sukcesu w niektórych grupach dyscyplin zbliżył się niebezpiecznie do 15 proc. Jednak dzięki finansowemu wsparciu ministerstwa opanowaliśmy tę zapasę. Poziom 25–30 proc. możemy uznać za satysfakcjonujący, odpowiadający standardom światowym. Ogromną, wręcz rewolucyjną zdobyczą NCN jest finansowanie projektów badawczych we wnioskowanej kwocie, a więc zgodnie z wolą wnioskodawcy. Jeśli potrzebuje on na badania określonej kwoty i udowodni, że jest ona prawidłowo skalkulowana, to tę kwotę otrzyma. Pamiętam, że za czasów Komitetu Badań Naukowych wnioskodawcy, z góry przewidując obcięcie dotacji o kilkadziesiąt procent, celowo zawyżali koszty. W NCN nie ma żadnych targów, ale koszty trzeba racjonalnie uzasadnić.

■ Sposób procedowania wniosków wzbudza wiele emocji. Przed 4 laty Obywatele Nauki ostro krytykowali pracę recenzentów NCN. Czy ten problem został zażegnany?

- Rozstrzygnięcie każdego konkursu z natury swojej wzbudza emocje i wrażliwość, zwłaszcza u tych, którym się nie →

→ powiodło. Tym bardziej, że jak już wspomniałem, są projekty, które mogłyby być z powodzeniem finansowane, gdyby było więcej pieniędzy. Ich odrzucenie budzi frustrację i żal autorów. Niestety, nie unikniemy takich sytuacji. Zdarzają się też nierzetelne, a nawet krzywdzące opinie ekspertów i recenzentów. Wszelako z moich obserwacji podczas pracy w Komisji Odwoławczej wynika, że system ekspercki generalnie się sprawdza mimo stwierdzonych przypadków nierzetelności, a nawet zachowań nieetycznych, które stanowią jednak margines rozpatrywanych wniosków. Nierzetelni i nieetyczni eksperci są wpisywani na „czarną listę” osób, z którymi NCN nie chce współpracować.

System, w którym dwóch niewiedzących o sobie ekspertów recenzentów ocenia ten sam wniosek, a następnie jest on ponownie analizowany i dyskutowany na posiedzeniu wszystkich ekspertów uczestniczących w konkursie, jest sprawdzoną metodą ustalania list rankingowych i jak na razie nie ma skuteczniejszego sposobu wyłaniania projektów najbardziej zasługujących na finansowanie.

Ekspertami są osoby uznane przez środowisko za bardzo dobrych naukowców. Jest wśród nich coraz więcej beneficjentów poprzednich konkursów NCN. Uczeni ci tworzą korpus ekspertów, czyli grupę, z której na potrzeby edycji konkretnego konkursu wybierani są przez Radę NCN niekiedy, konstytuując panel ekspertów w danej grupie dyscyplin. Problem doboru odpowiednich ekspertów pojawia się w sytuacji, kiedy zaczyna ich brakować, gdyż chcą aplikować w konkursach, w których mieli oceniać wnioski, lub mija ich kadencja. Są też w Polsce dyscypliny niszowe, uprawiane przez niewielu badaczy i w tym przypadku deficyt ekspertów jest bardzo duży. Dotyczy to jednak tylko pierwszego etapu. W drugim, kiedy ocenie podlegają szczegółowe opisy projektów, tego problemu już nie ma, ponieważ posiłkujemy się recenzentami zagranicznymi. W niektórych panelach ich obecność sięga osiemdziesięciu, a nawet stu procent.

■ Ekspert to nie tylko prestiż, ale i ogromna odpowiedzialność.

– Nie jest łatwo zasłużyć sobie na miano eksperta, musi mieć on szeroki ogłód badań naukowych, wykraczający poza dobrze znaną mu dyscyplinę. Na podstawie skróconego opisu przychodzi mu oceniać projekty badań niekoniecznie bliskie jego zainteresowaniom. Musi zatem umieć wychwycić zasadnicze przesłanie projektu w kontekście jego istotności dla poznania naukowego. To jest umiejętność, którą posiadają erudyci naukowcy, lecz można ją także osiągnąć dzięki dużemu doświadczeniu recenzentkiemu. Od ekspertów oczekujemy erudycji naukowej i wycucia tego, co w nauce jest ważne, a co mniej ważne. Nasi eksperci korzystają ze szkoleń organizowanych przez koordynatorów dyscyplin, a także mają do dyspozycji przewodnik dla eksperta.

■ O czym powinni szczególnie pamiętać ubiegający się o granty z NCN?

– Pierwsza selekcja wniosków odbywa się na etapie oceny formalnej, należy zatem bardzo uważnie wypełnić wszystkie wymagane pozycje w elektronicznym formularzu zgodnie z instrukcją (obecnie obowiązuje wyłącznie elektroniczna wersja wniosków). Spełnione muszą być wszystkie wymagania dla danej edycji określone przez Radę NCN i regulamin konkursów. Następnie skrócony opis projektu podlega ocenie dwóch ekspertów. Tutaj kryje się bardzo ważna wskazówka dla piszących wnioski. W skondensowanej formie, jaką jest skrócony opis projektu, należy zawrzeć wszystkie najważniejsze cele, zadania i hipotezy, wskazując, na czym polega istota i ważność rozwiązywanego problemu nauko-

wego na tle stanu wiedzy, *novum* metodologiczne w stosunku do poprzednio prowadzonych badań i zakładane znaczenie wyników badań dla postępu w poznaniu naukowym. I trzeba to opisać w sposób na tyle przystępny, aby ekspert niespecjalista zrozumiał istotę i istotność projektu. To jest duża sztuka, której coraz szybciej uczą się młodzi wnioskodawcy. Pisząc skróconą formę wniosku, należy wyobrazić sobie niespecjalistę, który ma rekomendować wydanie pieniędzy na proponowane przez nas badania. Trzeba więc tak sformułować opis projektu badań, aby przekonać eksperta, że warto to zrobić.

Z kolei drugi etap oceny wymaga od wnioskodawcy umiejętności przekonania dwóch recenzentów specjalistów, że nasze badania są naprawdę wartościowe dla naukowego poznania w określonej dyscyplinie naukowej. Warto więc zadbać o wszystkie wyróżniające projekt szczegóły metodologiczne, odpowiednio sformułować hipotezy robocze, mieć doskonałe rozeznanie w światowej literaturze przedmiotu. I najważniejsze: mieć naprawdę dobry pomysł na rozwiązanie istotnego problemu. Pamiętajmy: przyczynkowość nie jest w cenie.

■ Czy są konkursy, które wzbudzają kontrowersje?

– Wiele dyskusji toczy się wokół PRELUDIUM – konkursu adresowanego do osób, które rozpoczynają karierę naukową i nie mają jeszcze stopnia naukowego doktora. Jednym z argumentów przeciwników PRELUDIUM jest fakt, że nigdzie na świecie osoba niedoświadczona nie jest kierownikiem projektu badawczego. Twierdzą oni, że badacz bez doświadczenia ma zbyt słabe wyobrażenie o zarządzaniu projektem badawczym i rzucenie go na głęboką wodę jest zbyt ryzykowne. Te granty są niewielkie, ich wartość nie przekracza 150 tys. zł, ale nie zmienia to faktu, że naukowy żółtodziób staje się kierownikiem projektu, a to niektórych razi. Zamieniliby PRELUDIUM na jakąś formę dawnych grantów promotorskich. Inaczej oceniają ten konkurs jego młodzi beneficjenci. Są zachwyceni tym, że dysponują własnymi środkami, choć badania prowadzą oczywiście pod egidą opiekunów naukowych. Pierwsze oceny efektów PRELUDIUM napawają optymizmem. Pojawiły się bardzo dobre publikacje autorstwa lub współautorstwa młodych naukowców. Część projektów już zakończyła się doktoratami. Może więc to, że jesteśmy jedyni na świecie, nie oznacza, że źle działamy. PRELUDIUM jest rodzajem szkoły grantowej, niemniej ze względu na kontrowersje, jakie wzbudza, jest pod szczególnym nadzorem NCN. Ewaluacja konkursów ma nas przekonać, czy to jest dobry pomysł.

■ Czy nowy przewodniczący Rady NCN przewiduje jakies radykalne zmiany w trakcie swojej kadencji?

– Jestem zwolennikiem dobrze przemyślanych zmian ewolucyjnych, ale konsekwentnie realizowanych. Uważam, że wypracowany przez NCN system i sposób działania sprawdzają się, choć nieuniknione są modyfikacje. Zasady funkcjonowania i wartości, jakim hołdujemy w NCN (przejrzystość postępowania, jasne procedury, poczucie służby naukowcom i wsłuchiwanie się w ich krytyczne głosy, wysokie standardy etyczne), stanowią jego trwałe fundament. Reagujemy oczywiście na wszelkie nowe wyzwania, analizując światowe trendy w systemie finansowania nauki. Nie ma powodu, aby dokonywać rewolucyjnych zmian, musimy natomiast usuwać wszystkie zidentyfikowane i zdiagnozowane deficyty, aby jeszcze lepiej grać dla polskiej nauki.

■ Dziękuję za rozmowę. ■

1 i 2 grudnia 2016 roku w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej odbyła się konferencja naukowa „Wyróżnij się lub zgiń”. Nowoczesne formy komunikacji promocyjnej

Efektywna komunikacja marketingowa

Konferencja zorganizowana została przez dr Emilię Kałuzińską z Instytutu Języka Polskiego im. Ireny Bajerowej wraz z jej podopiecznymi z Koła Naukowego „Komunikator”. Wydarzenie miało na celu wymianę doświadczeń teoretyków i praktyków komunikacji promocyjnej, poszarzenie tego typu wiedzy wśród pracowników Instytutu, a także umożliwienie studentom spotkania ze specjalistami z dziedziny marketingu. Zgodnie z ideą łączenia nauki z biznesem, która stanowi jeden z priorytetów Uniwersytetu Śląskiego, konferencję współorganizowało Śląskie Towarzystwo Marketingowe reprezentowane przez prezesa Tomasza Sobisza.

Konferencję otworzyła dyrektor Instytutu Języka Polskiego ds. dydaktycznych oraz kierownik kierunku komunikacja promocyjna i kryzysowa dr Ewa Biłas-Pleszak. Obydwa dni konferencji rozpoczynały się od paneli mistrzowskich, w których wystąpili: prof. Henryk Mruk, dr hab. Piotr Lewiński, dr Anna Miotk, dr Marcin Gębarowski oraz Marcin Maj. W konferencji wzięli udział goście m.in. z Łodzi, Poznania, Wrocławia, a także przedstawiciele Uniwersytetu Narodowego Akademii Ostrogskiej z Ukrainy, którzy przekazali Instytutowi fantastyczną nowinę – Koło Naukowe „Komunikator” po raz trzeci znalazło się wśród laureatów Festiwalu Reklamy organizowanego przez Akademię Ostrogską. Każdy z dni konferencyjnych wieńczyły warsztaty dla studentów prowadzone przez doświadczonych praktyków.

Pierwszym wystąpieniem była prelekcja prof. Henryka Mruka, który opowiedział o warunkach skutecznej komunikacji marketingowej. Gość specjalny z Uniwersytetu w Poznaniu wskazał m.in. na konieczność harmonijnego działania organizacji i uwzględnienia w komunikacji konkretnego segmentu klientów, przedstawił także zastosowanie ekonomii behawioralnej w działaniach marketingowych, opatrując wystąpienie bogatą egzemplifikacją. Podstępne, pasożytnicze zachowania marketingowe omówił natomiast dr Marcin Gębarowski z Politechniki Rzeszowskiej, który skoncentrował się na tematyce podkradania wizerunku sponsora wydarzenia sportowego. Mistrzowski panel pierwszego dnia zamknęła dr Anna Miotk – prezes firmy PBI (Polskie Badania Internetu). Prelegentka wskazała, jaką wiedzę o odbiorcach działań promocyjnych możemy uzyskać dzięki internetowi, przybliżyła nam m.in. pojęcia, takie jak *big data* czy *growth hacker marketing*, a także przedstawiła sposoby wykorzystywania internetu jako mierzalnego źródła informacji. Interesującym wystąpieniem przysłuchiwali się licznie przybyli studenci komunikacji promocyjnej i kryzysowej.

W panelach eksperckich usłyszeliśmy o narzędziach i strategiach komunikacji marketingowej na rynku MSP (dr Przemysław Rusiecki z GWSH w Katowicach oraz dr Agnieszka Wierzbicka i Magdalena Ratalewska z Uniwersytetu Łódzkiego), a także o komunikacji marketingowej w obszarze digital (Artur Sawicki z Politechniki Częstochowskiej). Dr Inez Okulska z Poznania przedstawiła natomiast zastosowanie robotyki w komunikacji promocyjnej. O innowacyjnych formach promocji w przestrzeni zewnętrznej opowiedziała Anna Kurzak z Politechniki Częstochowskiej, zaś o roli *performance’u* w kampaniach wyborczych dr Oksana Prasyuk z Akademii Ostrogskiej. Pierwszy z dni konferencyjnych zwieńczyły warsztaty poświęcone roli badań marketingowych w procesie budowania wizerunku marki, które poprowadziła Mira Fronczek – prezes firmy BCMM.

Drugi dzień konferencji rozpoczęło wystąpienie Marcina Maja – prezesa OS3, który opowiadał o roli emocji w dotarciu do konsu-



Foto: Anamaria Călin

Dr Emilia Kałuzińska i Tomasz Sobisz, prezes Śląskiego Towarzystwa Marketingowego

menta. Jego zdaniem efektywna komunikacja marketingowa musi wykorzystywać wiedzę na temat budowy ludzkiego mózgu. Marcin Maj wyjaśnił również, co kryje się za hasłami *III rewolucja przemysłowa* i *sharing economy*, a także przyglądał się najlepszym i najbardziej efektywnym kampaniom reklamowym w Polsce i na świecie. Dr hab. Piotr Lewiński z Uniwersytetu Wrocławskiego przedstawił z kolei najczęściej łamane tematy tabu w reklamie szokującej. Wystąpieniu towarzyszyła niezwykle bogata ilustracja materiałowa. O tym, jak sprzedać książkę, opowiedziała Sonia Draga – założycielka i prezeska jednego z największych wydawnictw w Polsce, nagrodzona tytułem Wydawca Roku 2012 przyznawanym przez „Magazyn Literacki Książki” za niezawodny „nos wydawniczy”.

Panel ekspercki otworzyło wystąpienie dr Anny Łach z Uniwersytetu Wrocławskiego, która omówiła zabiegi popularyzujące naukę w „Newsweeku”. PR-u w branży muzycznej dotyczyło z kolei wystąpienie Joanny Śmietanki. O działalności marketingowej uczelni wyższych opowiedziała Natalia Parfeniuk z Akademii Ostrogskiej. W panelu studenckim wystąpiły dwie prelegentki: Inna Vasiuk z Akademii Ostrogskiej, która omówiła wykorzystanie przez uczelnie wyższe mediów społecznościowych, a także Magdalena Wójcik – studentka komunikacji promocyjnej i kryzysowej i członkini Koła „Komunikator”, która skupiła się na filmie modowym w procesie budowania wizerunku marki. Panel ten poprowadzili zaangażowani w organizację konferencji członkowie Koła „Komunikator” – Joanna Blondzik i Szymon Witczak. Konferencję zamknęły warsztaty Adama Latochy, kierownika Działu Marketingu w JM Elektronik, poświęcone sprawnej realizacji krótkich form filmowych. ■

Emilia Kałuzińska

Od 7 do 11 grudnia 2016 roku odbywał się II Międzynarodowy Festiwal Muzyki im. Prof. Józefa Świdra

Nieustannie zainspirowani

Prof. Józef Świder – kompozytor, nauczyciel akademicki – inspirował rzesze studentów kierunków muzycznych i artystów. Jego nowatorskie kompozycje są obiektem podziwu krytyków i wyzwaniem dla wykonawców. Sławę wybitnego pedagoga potwierdzają słowa tych, którzy mieli zaszczyt i przyjemność być jego uczniami. Już po raz drugi w Cieszynie, na Śląsku Cieszyńskim i w Katowicach zorganizowano festiwal jego imienia.

Festiwal po raz drugi

Dziesięć koncertów festiwalowych, międzynarodowa konferencja naukowa, konkurs chóralny oraz seminarium dla dyrygentów i warsztaty z czołowymi śpiewakami sceny polskiej znalazły się w programie II Międzynarodowego Festiwalu Muzyki im. Prof. Józefa Świdra. Pomysłodawcą Festiwalu jest reprezentacyjny Chór Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia”, który jest jednym z najstarszych zespołów chóralnych na Śląsku. Termin Festiwalu jest nieprzypadkowy, ponieważ 7 grudnia 1908 roku zostało zainicjowane Towarzystwo Śpiewacze „Harmonia” w Cieszynie, którego kontynuatorem jest Chór Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia”. Festiwal odbywa się jako kolejny jubileusz (ukłon w kierunku zespołu). Zamyśłem organizatorów jest, aby w ramach jednego festiwalu połączyć wszelkie środowiska, które skupiają się na promocji muzyki poprzez działalność chóralną – akademickie, artystyczne i religijne. Ma również podkreślać wartość tradycji historycznych i przywiązania do ziemi ojczystej poprzez propagowanie kultury muzycznej regionu, popularyzowanie twórczości kompozytorów Śląska Cieszyńskiego na całym świecie, a także rozpowszechnianie chóralistyki.

– Program tegorocznego festiwalu obfitował w ciekawe wydarzenia o charakterze naukowym i artystycznym – mówi dyrektor Festiwalu, dr hab. prof. UŚ Izabella Zielecka-Panek, wykładowca akademicki, dyrygent chóru „Harmonia”. – W ramach III Konferencji Naukowej skupiliśmy się na dyrygenckich kreacjach wykonawczych współczesnego rynku kultury; podczas seminarium i warsztatów dla dyrygentów poruszaliśmy kwestie solowej i zespołowej emisji głosu w muzyce klasycznej i rozrywkowej; w trakcie zmagania w ramach Międzynarodowego Konkursu Chóralnego poznaliśmy wielu uzdolnionych artystów profesjonalnie poruszających się po meandrach sztuki chóralnej. Do Cieszyna przyjechały wspaniałe zespoły, które zaprezentowały bogaty przekrój literatury chóralnej w ciekawych, poruszających interpretacjach.



Foto: Stanisław Konopka - Portal OKiP

↑ Zdobywca Grand Prix Festiwalu – Zabrzański Chór Młodzieżowy „Resonans Con Tutti”, dyrygent Arlena Różycka-Gałgązka

Prawdziwą gratką dla studentów były warsztaty artystyczne prowadzone przez znakomitych śpiewaków: Katarzynę Oleś-Błachę (sopran, Akademia Muzyczna w Krakowie, solistka Opery Krakowskiej), Annę Lubańską (mezzosopran, solistka Teatru Wielkiego – Opery Narodowej) Andrzeja Lamperta (tenor, wokalista, śpiewak operowy, kompozytor, autor tekstów, aranżer i współproducent muzyczny zespołu PIN), Roberta Gierlacha (bas-baryton, solista Teatru Wielkiego – Opery Narodowej oraz Teatro alla Scala w Mediolanie). Warsztaty zwieńczone zostały wykonaniem *Małej mszy uroczystej* na kwartet solistów, chór, dwa fortepiany i fisharmonię Gioacchino Rossiniego w kościele Najświętszego Serca Jezusa w Czeskim Cieszynie w wykonaniu prowadzących warsztaty artystów z towarzyszeniem Chóru Kameralnego „Ad libitum” (składającego się z byłych i obecnych śpiewaków akademickiej Harmonii oraz pracowników Instytutu Muzyki UŚ w Cieszynie), Agaty Hołdyk, Aleksandry Hałat – fortepiany, Pawła Seligmana – fisharmonia. Całość poprowadziła Izabella Zielecka-Panek.

Tym wydarzeniom towarzyszyły koncerty i recitale na terenie Śląska Cieszyńskie-

go, co znacząco wpłynęło na propagowanie muzyki chóralnej. Imprezy te cieszyły się olbrzymim zainteresowaniem publiczności mimo niesprzyjających warunków pogodowych. Doskonałym podsumowaniem festiwalu był finał – koncert przedświąteczny „Śpiewajmy Panu nową pieśń” na zaproszenie dyrektora Filharmonii Śląskiej prof. dr. hab. Mirosława Jacka Błaszczyka, JM Rektora Akademii Muzycznej w Katowicach prof. dr. hab. Władysława Szymańskiego i JM Rektora UŚ prof. dr. hab. Andrzeja Kowalczyka. W programie znalazło się w pierwszej części polskie prawykonanie ostatniej kompozycji prof. Józefa Świdra – pięcioczęściowego utworu *Singet dem Herrn ein Neues Lied* w wykonaniu Chóru Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia” oraz Chóru i Orkiestry Filharmonii Śląskiej, które poprowadził Mirosław Jacek Błaszczyk. W drugiej części zabrzmiały utwory chóralne a cappella: *Benedictus* Aleksandra Lasonia (wybitnego kompozytora, obchodzącego właśnie jubileusz 65-lecia, a zarazem pracownika Instytutu Muzyki, ucznia prof. J. Świdra) dedykowany patronowi Festiwalu, a następnie bardzo wymagające wokalnie, najbardziej znane utwory Józefa Świdra, które weszły już do kanonu świa-

towej literatury chóralnej: *Libera me, Czego chcesz od nas Panie, Wierzę, Pater noster, Cantus gloriosus, Rondo*. Całość koncertu zwieńczyły życzenia świąteczne oraz wspólne śpiewanie kolęd.

Bogactwo prawykonau

– Zdziwienie ogarnia mnie, ilekroć słucham nieznanego wcześniej utworu Józefa Świdra. Zachodzę w głowę, jak to się stało, że przez kilkadziesiąt lat spoczywał wśród zakurzonych papierów na strychu. Przecież to znakomita rzecz! – mówił w trakcie swojego wystąpienia w ramach konferencji Andrzej Śnioszek, wnuk kompozytora.

A tegoroczny koncertowy program festiwalu wypełniony był prawykonaniami takich właśnie, odkurzonych, utworów profesora Świdra. Ich zaprezentowanie publiczności było dla artystów wyjątkowym wyzwaniem, a dla słuchaczy niezwykłym przeżyciem. Zarówno kompozycje instrumentalne – jak *Allegretto* na flet i fortepian czy *Mini-Quintetto* na flet, obój, klarnet, róg i fagot wykonane podczas koncertu „Józef Świder – muzyka na instrumenty dęte” (koncert 7 grudnia 2016 roku w Sali Koncertowej PSM im. I. Paderewskiego) – jak i utwory na orkiestrę smyczkową – zagrane podczas Koncertu Galowego (10 grudnia 2016 roku w Kościele Jezusowym w Cieszynie, wykonawcy: Orkiestra Kameralna Silesian Chamber Players dyrygent Małgorzata Kaniowska), po raz pierwszy przed publicznością: *Intrada e fugato per orchestra d'archi* i *Varianti per orchestra d'archi* oraz polskie prawykonanie ostatniego utworu Profesora Józefa Świdra, kompozycji *Singet dem Herrn ein Neues Lied* – dowodzą ogromnej wszechstronności i swobody tego twórcy.

Festiwal był także okazją do zaprezentowania muzycznych projektów związanych z twórczością prof. Świdra, które w ostatnim czasie zostały zrealizowane w postaci wydawnictw płytowych. Do najciekawszych należy na pewno płyta *Józef Świder – muzyka na instrumenty dęte*. Świetni muzycy: Maria Grochowska – flet, Piotr Pyc – obój, Roman Widaszek – klarnet, Marek Barański – fagot, Mariusz Ziętek – róg, Wanda Palacz – gitara i Eugeniusz Knapik – fortepian dokonali nagrań zaledwie kilka tygodni przed premierą, która miała miejsce 7 grudnia w Cieszynie właśnie podczas koncertu inauguracyjnego II Międzynarodowy Festiwal Muzyki im. Józefa Świdra.

Wśród patronów tego projektu jest Fundacja im. profesora Świdra, którą w 2015 roku założyła rodzina kompozytora. Jej celem jest „upowszechnianie, promocja, gromadzenie, dokumentowanie, ochrona i kultywowanie w kraju i za granicą twórczości kompozytorskiej, dorobku i spuścizny muzycznej Józefa Świdra” – jak czytamy na stronie internetowej Fundacji, a córka i wnuk profesora byli dla organizatorów konferencji i festiwalu ogromnym wsparciem zarówno w zakresie merytorycznym, jak i organizacyjnym.

Najlepsi z najlepszych

Integralnym elementem Festiwalu im. Prof. Świdra jest Międzynarodowy Konkurs Chóralny. W skład jury konkursowego weszli wybitni znawcy i wykonawcy muzyki chóralnej: prof. dr hab. Sławomir Kaczorowski – Akademia Muzyczna w Łodzi, prof. dr hab. Igor Cyklinskij – Akademia Muzyczna w Kijowie (Ukraina), dr hab. prof. UŚ Izabella Zielecka-Panek – Uniwersytet Śląski w Katowicach oraz dr Igor Dohovic – Państwowa Opera w Koszycach

(Słowacja). Grand Prix Międzynarodowego Festiwalu Muzyki im. profesora Józefa Świdra, puchar JM Rektora Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr. hab. Andrzeja Kowalczyka oraz nagrodę finansową ufundowaną przez JM Rektora UŚ otrzymał Zabrzeński Chór Młodzieżowy „Resonans con tutti” pod dyrekcją Arleny Różyckiej-Gałązki. Przyznano również złote i srebrne dyplomy oraz nagrody specjalne za najlepsze wykonanie utworu prof. Józefa Świdra, za najciekawsze wykonanie utworu kompozytora związanego ze Śląskiem Cieszyńskim, za najciekawszą interpretację utworu o charakterze sakralnym, za najciekawszą interpretację utworu współczesnego, za najlepiej wykonany utwór inspirowany folklorem. Cały protokół posiedzenia jury dostępny jest na stronie internetowej festiwalu.

Członkowie jury podkreślali wysoki poziom konkursowych wykonań oraz fakt, iż w wydarzeniu wzięły udział zespoły chóralne różnych generacji – od najmłodszych, przez chóry młodzieżowe, akademickie, aż po śpiewaków reprezentujących wiek dojrzały. Konkurs i festiwal w całości, jak zauważyli jurorzy, jest doskonałą okazją, by „wspominać postać Profesora Józefa Świdra, przez liczne lata związanego z Cieszynem, nauczyciela, kompozytora, społecznika, przyjaciela młodzieży, którego wkład w rozwój polskiej i światowej literatury chóralnej jest niepodważalny i ponadwymiarowy” – czytamy w protokole jury konkursu.

Muzyka w centrum

– Pomysł zorganizowania Międzynarodowego Festiwalu Muzyki w Cieszynie promującego twórców ze Śląska Cieszyńskiego wyszedł od samego prof. Świdra. Niestety, zmarł, zanim tę świetną ideę udało się zrealizować – mówi Izabella Zielecka-Panek. – Została z nami jego muzyka. Festiwal stawia ją w centrum zainteresowania, by poszerzyć grono tych, którzy kompozycji Józefa Świdra słuchają, i tych, którzy je wykonują. Przy okazji działania umuzykalniające docierają do społeczności po jednej i drugiej stronie Olzy, promując kulturę muzyczną Polski.

Przygotowania do kolejnej edycji Międzynarodowego Festiwalu im. Prof. Józefa Świdra już się rozpoczęły. Zapraszamy do odwiedzenia strony internetowej www.festiwalswider.us.edu.pl oraz profilu festiwalu na Facebooku, gdzie niebawem pojawią się informacje dotyczące trzeciej edycji i szczegółowy program. I Śląsk Cieszyński ponownie stanie się muzycznym sercem Polski. ■

Paulina Bandura



Foto: Agnieszka Szymala

↑ Brawurowe wykonanie *Ronda* Józefa Świdra, Chór Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia”

13 stycznia 2017 roku w Katowicach odbyła się VI Noc Biologów

Od wnętrza komórki po komety

Tradycyjnie w styczniu Wydział Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach uczestniczy w ogólnopolskiej akcji znanej pod nazwą Noc Biologów, która jest przedsięwzięciem uniwersyteckich wydziałów biologicznych i przyrodniczych w całej Polsce. Tegoroczna VI edycja Nocy Biologów na WBiOŚ odbywała się pod hasłem „Życie na krawędzi”. Dla uczestników katowickiej edycji wydarzenia przygotowano blisko 70 spotkań z nauką w różnorodnej formie. Impreza była okazją do odwiedzenia nowoczesnych laboratoriów i zapoznania się z badaniami realizowanymi przez naukowców z WBiOŚ, ale również wysłuchania ciekawych prelekcji i aktywnego uczestnictwa w pokazach oraz w zajęciach warsztatowych.

Wykład inauguracyjny pt. „Zwierzę na końcu języka” wygłosił literaturoznawca zajmujący się historią i teorią powieści nowoczesnej, zachęcający do „myślenia literaturą” prorektor ds. kształcenia i studentów UŚ prof. dr hab. Ryszard Koziołek. Ale zanim poznaliśmy literackie spojrzenie na relacje człowieka i owadów, w interdyscyplinarną atmosferę Nocy Biologów wprowadziły uczestników słynne walce w wykonaniu duetu muzycznego FORBOE (mgr Agnieszka Hutniczak – doktorantka WBiOŚ, mgr Jolanta Błażelek – fortepian). Następnie leśnicy z Instytutu Badań Leśnictwa w Sękocinie Starym zaprosili uczestników wydarzenia na ucztę wiedzy o truflach i ich uprawie. Dowiedzieliśmy się, że trufle są grzybami workowymi jak drożdże i charakteryzują się podziemnym trybem życia.

Fakt, że życie jest wszędzie, potwierdzono wykładem o mikroorganizmach, które występują poza kołem podbiegunowym w wodach i lodowcach Spitsbergenu. Słuchacze prezentacji o bogactwie gatunkowym zakątków ciała człowieka mogli poczuć się zaskoczeni różnorodnością mikroorganizmów, które często „patrzą nam prosto w oczy i pozostają niezauważalne”.

Uczestnicy Nocy Biologów zgłębiali także tajemnice śpiących mózgow, które, jak się okazało, kryją marzenia i koszmary. Badane były podstawowe parametry ludzkiego organizmu ważne ze względu na udzielanie np. pierwszej pomocy. Uzbrojonym w mikroskopy okiem młodzi uczestnicy poznawali również życie w szklanej kapsule, czyli szalce. Było trochę magicznie, kiedy kolory w probówkach zmieniały się jak w kalejdoskopie, a substancje bulgotały. Dla wielu osób nauka okazała się nieco bajkowa, a czasami wręcz kosmiczna.



Foto: Z. Kuc

↑ W laboratorium mikrobiologii

Tę kosmiczną atmosferę wprowadził dr Tomasz Rożek, prowadzący telewizyjnego programu SONDA 2. Podczas jego wykładu komety – posłańcy z odległych krańców Układu Słonecznego – raz po raz o włos mijały „pokład” auli Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska wypełnionej po brzegi „międzygalaktycznymi” wędrowcami. Ponadto Uniwersyteckie Towarzystwo Naukowe UŚ udostępniło planszę z fotograficzną powierzchnią Marsa, po której jeździł łazik marsjański sterowany przez uczestników spotkania.



Foto: Z. Kuc

↑ „Kolorowa nauka”, czyli zajęcia z fizjologii roślin



Foto: Aleksandra Klemas

↑ Gościem wydarzenia był dr Tomasz Rożek, który opowiadał o kometach



Foto: Aleksandra Kiermas

↑ Podczas tegorocznej imprezy można było spróbować swoich sił w sterowaniu U-1, czyli unibotowym propotypem lazika marsjańskiego (Unibot, Uniwersyteckie Towarzystwo Naukowe)

Po opuszczeniu kosmicznych przestworzy młodzież miała okazję przenieść się w głąb ludzkiego serca, gdzie poznawała jego budowę anatomiczną i funkcje poszczególnych elementów.

Miłośnicy roślin mięsożernych mogli „zapłować” na własny okaz muchołówki amerykańskiej, różnych gatunków roszetek, kapturnicy i tłustozy, odwiedzając kiermasz otwarty przez cały czas trwania wydarzenia.

Podczas Nocy Biologów 2017 w Katowicach funkcjonowała także jedyna w swoim rodzaju kawiarnia „BioCafe”, gdzie odbywały się dyskusje z gośćmi wydarzenia i mediami.

Honorowy patronat nad VI Nocą Biologów objęli JM Rektor UŚ prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk i dziekan Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska prof. dr hab. Zofia Piotrowska-Seget.

W ramach tegorocznego wydarzenia przygotowano ponad 3500 miejsc dla uczestników wykładów, laboratoriów, warsztatów, konkur-



Foto: Z. Kuc

↑ „Za bakteriami do Arktyki” – wykład dr. Sławomira Sułowicza z Katedry Mikrobiologii UŚ

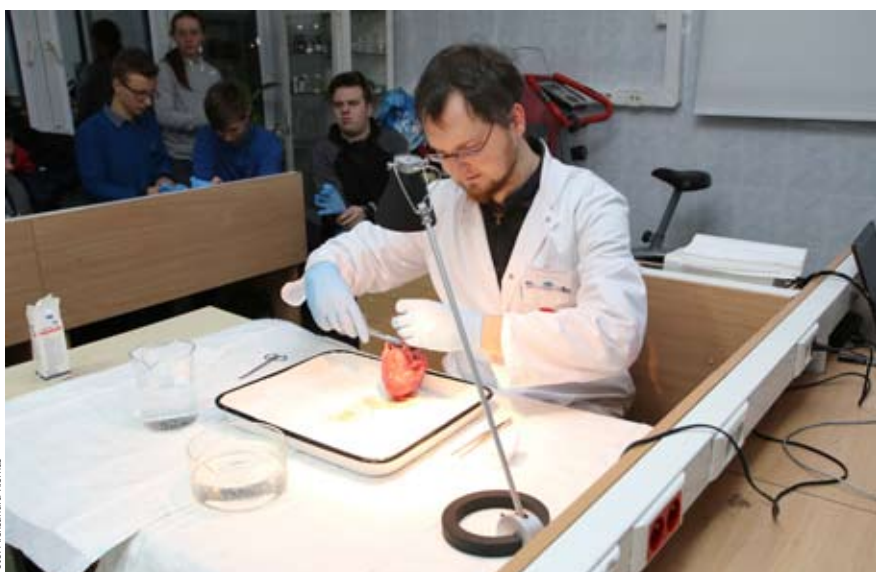


Foto: Aleksandra Kiermas

↑ Uczestnicy warsztatów mogli zobaczyć m.in. sekcję serca

sów i wystaw. Po raz pierwszy współorganizatorem VI edycji Nocy Biologów był Instytut Badawczy Leśnictwa z Sękocina Starego. Organizację wydarzenia wsparli: Samorząd Studencki WBiOŚ, Akademia Młodych Biologów Lykeion, Śląski Ogród Botaniczny w Mikołowie, Miejski Ogród Botaniczny w Zabrze, Śląski Ogród Zoologiczny w Chorzowie, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, Centrum Innowacji, Transferu Technologii i Rozwoju Fundacja Uniwersytetu Śląskiego, KZ NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Śląskiego, Związek Nauczycielstwa Polskiego przy Uniwersytecie Śląskim oraz firmy Witko, PZU, Roche, Shim-pol, Linegal Chemicals, Eppendorf, EurX, Genomed, ING oraz Wydawnictwo Kubajak.

Składamy serdeczne podziękowania Instytutowi Badań Leśnictwa w Sękocinie Starym za współorganizację wydarzenia oraz sponsorom za wsparcie Nocy Biologów 2017 materiałami, które uczest-

nicy zajęć, quizów i konkursów otrzymali jako nagrody. Podziękowania składamy pracownikom, doktorantom i studentom, Kołom Naukowym „Planeta” i „Faunatycy” za przygotowanie i prowadzenie atrakcyjnych zajęć w laboratoriach i salach wykładowych wydziału. Wyrażamy wdzięczność za pomoc pracownikom dziekanatu, a szczególnie podziękowania kierujemy do pracowników Działu Administracji WBiOŚ za nieocenioną pomoc w organizacji VI Nocy Biologów. Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do promocji i realizacji tegorocznej imprezy, za zaangażowanie i poświęcony czas, a uczestnikom za przybycie. Już teraz zapraszamy na VII Noc Biologów w styczniu 2018 roku w Katowicach. ■

*Tomasz Płociniczak
Łukasz Chajec
Edyta Sierka*

Międzynarodowy projekt badawczy dotyczący przeciwdziałania różnicy w wynagrodzeniu dla kobiet i mężczyzn

Wolne od nierówności

Jednym z priorytetów Komisji Europejskiej jest niwelowanie różnic w wynagrodzeniu kobiet i mężczyzn. Wskaźnik zróżnicowania tych wynagrodzeń (Gender Pay Gap – GPG) wyliczany jest na podstawie przeciętnych stawek godzinowych, a badania prowadzone są co dwa lata. Według danych z 2014 roku kobiety w Unii Europejskiej zarabiały średnio o około 16 proc. mniej za godzinę niż mężczyźni. Różnice płac odnotowywane są we wszystkich krajach członkowskich, choć rozmaity jest ich stopień występowania. Najniższym (poniżej 10 proc.) wskaźnikiem GPG szczycą się m.in. Słowenia, Luksemburg, Malta, Włochy, a także Polska, niechlubnie przoduje Estonia (30 proc.), a powyżej 20 proc. odnotowano na Węgrzech, w Czechach, Niemczech i Austrii.

Początkowe obawy

Komisja Europejska zainicjowała działania zarówno zapobiegające dyskryminacji płacowej, jak i obniżające ją. Jednym z nich było uruchomienie środków finansowych na badania naukowe, których celem jest wskazanie przyczyn zjawiska, jego skutków i sposobów zapobiegania.

Prof. dr hab. Barbara Mikołajczyk z Katedry Prawa Międzynarodowego Publicznego i Prawa Europejskiego z Wydziału Prawa i Administracji UŚ kierowała polskim zespołem uczestniczącym w realizacji międzynarodowego projektu „Close the Deal – Fill the Gap” finansowanego ze środków programu PROGRESS Unii Europejskiej. W projekcie uczestniczyli: Uniwersytet w Weronie (koordynator), Uniwersytet Queen Mary w Londynie, Uniwersytet w Bristolu, Istituto Ricerche Economiche e Sociali w Rzymie oraz naukowcy z Wydziału Prawa i Administracji i Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego.

– Zakres tematyki projektu wzbudzał początkowo wiele obaw – wspomina profesor Barbara Mikołajczyk. – Wkraczaliśmy bowiem w obszar niebędący obiektem naszych badań, wprawdzie dotyczył problemów równouprawnienia kobiet, ale nowością była praca i płaca. Tak więc do zespołu prawników z naszej katedry – dr hab. Joanny Nowakowskiej-Maluseckiej, dr Ilony Topy i dr Magdaleny Półtorak – dołączyli dr Urszula Torbus z Katedry Prawa Pracy i Polityki Socjalnej WPiA i dr Mirosław Czerwiński z Wydziałowego Zespołu Dydaktycznego Nauk Ekonomicznych z Wydziału Nauk Społecznych. Powstał znakomity zespół interdyscyplinarny. Realizację projektu rozpoczęliśmy 1 grudnia 2014 roku.

Początkowe obawy szybko zastąpiła fascynacja tematem. Badacze poddali analizie 115 układów zbiorowych zarejestrowanych w Okręgowym Inspektoracie Pracy. Mając okazję skonfrontowania aktów normatywnych z praktyką i możliwość obserwacji *law in action* (prawo w działaniu), zgromadzili potężny arsenał argumentów, które – jak



Prof. dr hab. Barbara Mikołajczyk podczas konferencji pt. „Koniec negocjacji – czas na wyrównanie płac kobiet i mężczyzn” (16 listopada 2016, Wydział Prawa i Administracji UŚ) będącej podsumowaniem projektu naukowo-badawczego „Close the Deal – Fill the Gap”

podkreśla profesor B. Mikołajczyk – nader często potwierdzały prymat stereotypu nad zdrowym rozsądkiem i ekonomią.

Międzynarodowa grupa badaczy przeprowadziła analizę i porównanie istniejących na ich gruncie krajowym ram prawnych i ekonomicznych. Zebrany materiał posłużył do opracowania wytycznych mających na celu przeciwdziałanie lukom płacowym, beneficjentami projektu były bowiem zarówno związki zawodowe, jak i stowarzyszenia pracodawców, których opracowane przez badaczy wytyczne miały przygotować do właściwego prowadzenia negocjacji. Badania wsparli partnerzy społeczni: Włoska Powszechna Konfederacja Pracy, w Wielkiej Brytanii: Kongres Związków Zawodowych, Network Rail – zarządca infrastruktury kolejowej, Związek Zawodowy Etatowych Pracowników Transportu, Instytut Personelu i Rozwoju, rodzime organizacje reprezentowali: Związek Nauczycielstwa Polskiego Uniwersytetu Śląskiego i Związek Zawodowy Górników w Polsce. Na szczeblu europej-

skim partnerem społecznym była Europejska Konfederacja Związków Zawodowych.

Od ram prawnych po konkretne przypadki

Pierwszym etapem było zbadanie ram prawnych (począwszy od zobowiązań międzynarodowych, a skończywszy na rozporządzeniach i wytycznych na najniższych szczeblach zakładowych w poszczególnych krajach) oraz dogłębne rozeznanie wszystkich przepisów dotyczących regulacji płac i wyodrębnienie tych, które bezpośrednio bądź pośrednio generują luki płacowe. Zgromadzony materiał stanowił podstawę do określenia działań zapobiegających wszelkim nieszczelnościom prawnym i likwidujących je.

Kolejnym etapem – i ten okazał się najbardziej interesujący – było badanie konkretnych przypadków. Pod lupą naukowców znalazła się duża, międzynarodowa firma spedycyjna posiadająca oddziały na terenie Wielkiej Brytanii, Włoch i Polski. Wyniki

badania we wszystkich oddziałach okazały się porównywalne – luka płacowa pomiędzy kobietami i mężczyznami wynosiła około 15–16 proc. Zasadnicze wynagrodzenie osób z tym samym wykształceniem i stażem pracy na tych samych stanowiskach i z identycznymi obowiązkami były znacznie wyższe dla mężczyzn. Kobiety już na starcie otrzymywały niższą pensję, a różnica ta nie miała żadnego uzasadnienia.

– Ujawniła się także bardzo wyraźnie segregacja wertykalna, polegająca na tym, że kobiety nie mają dostępu do stanowisk z perspektywą awansu – kontynuuje profesor B. Mikołajczyk. – W efekcie na stanowiskach menadżerskich odnotowano znacznie mniej kobiet, a ponieważ mężczyźni szybciej awansują, ich płace są wyższe.

W układach zbiorowych pracy badacze poszukiwali źródeł powstawania luk płacowych. Okazało się, że w większości układy zbiorowe nie odnoszą się do zagadnień dyskryminacji. Jak wyjaśnia profesor B. Mikołajczyk, w zasadzie nie muszą, ponieważ nadrzędną regulacją jest Kodeks pracy. Im jednak nowszy układ zbiorowy, tym częściej pojawiają się klauzule antydyskryminacyjne. Natomiast listy stanowisk i płac obrazują schematyczne, powielające stereotyp podziały. Otwiera je stanowisko: *dyrektor*, nigdy nie pojawia się obok forma alternatywna: *dyrektorka*, natomiast zamyka: *sprzątaczką*, a nie np. *serwis sprzątający* bądź *sprzątaczką/sprzątaczą*. Tak więc zgodnie ze stereotypem kobiety znajdują się na najmniej płatnych stanowiskach.

W niewielu firmach znaleźli badacze układy zbiorowe, które uwzględniają np. elastyczny czas pracy umożliwiający osobom sprawującym opiekę nad dziećmi, chorymi rodzicami czy dziadkami skorzystanie z wolnego dnia (dotyczy to zarówno kobiet, jak i mężczyzn), przy jednoczesnym zapewnieniu, że taka absencja nie będzie skutkowałą zmniejszeniem premii.

Specyfika zatrudnienia w Wielkiej Brytanii ujawniła zagadnienia, które z polskiej perspektywy wydają się incydentalne. Do brytyjskich sądów trafia rocznie około 100 tys. spraw dotyczących luki płacowej. W Polsce na przestrzeni kilku lat było ich... 10. Porównanie tych danych nie jest jednak, mimo ogromnych różnic, jednoznaczne i nie daje odpowiedzi na pytanie, gdzie jest lepiej. Na Wyspach około 76 proc. kobiet pracuje na pół etatu, jednak wynagrodzenie, które otrzymują, zapewnia im godziwe życie, w przeciwieństwie do polskich realiów. Zarówno Brytyjczyków, jak i Włochów szokuje fakt, że polskie kobiety w większości pracują na pełnym etacie, a półetatowcami są najczęściej mężczyźni. Dla mężczyzny owe

pół etatu stanowi dodatkowy zarobek, dla kobiety natomiast – podstawowy i jedyny.

Najniższą lukę płacową odnotowano w Polsce, najwyższą w Wielkiej Brytanii. Skąd taka różnica? W Polsce od momentu wprowadzenia gospodarki rynkowej obowiązują w miarę sztywne regulacje płacowe, zaś początki wolnego rynku w Wielkiej Brytanii sięgają XIX wieku. Każda płaca, każde stanowisko podlegają tam negocjacom, stąd tak duże zróżnicowanie. Natomiast potężnie umocowane brytyjskie związki zawodowe pomagają kobietom dochodzić swoich praw w zakresie płac, w Polsce nie jest to powszechne. Ponadto najniższy w porównaniu z partnerami wskaźnik luki płacowej w Polsce okazał się dość pozorny, ponieważ po części wynika on z faktu, że znaczna liczba osób obu płci pracuje za najniższą płacę.

Wiele uzyskanych wyników zaskoczyło badaczy. Profesor B. Mikołajczyk z zadumą konstatuje: – Był to czas dobrej nauki, który w dużym stopniu wpłynął na zmianę mojej świadomości.

Konsultacje ze związkowcami

Spotkania ze związkowcami także były źródłem wielu cennych informacji. W większości przypadków okazuje się, że związki zawodowe nie negocjują płac, kierując się sytuacją kobiet. Kto zwyczajowo kieruje centralami związkowymi, negocjuje układy zbiorowe? Mężczyźni. Badacze znaleźli dwa wyjątki: związki zawodowe bibliotekarzy i pielęgniarek. Kobiety bardzo aktywnie włączają się w pracę związkową, ale ich „kariery” kończą się na szczeblach średnich (zakładowych, w regionach), natomiast w zarządach i na najwyższych stanowiskach szczebla centralnego, które nierzadko krzyżują się z polityką, zasiadają głównie panowie.

Wydawało się, że w przypadku Związku Zawodowego Górników problem w zasadzie nie istnieje, ponieważ taryfikator płac jest „bezpłciowy” i środowisko związkowców nie dostrzega żadnych spornych kwestii. Jednak kobiety zatrudnione w górnictwie chętnie korzystają ze świetnie przygotowanych szkoleń, podczas których uczą się asertywności, i wiedzą, czego się domagać.

Drugim partnerem społecznym był Związek Nauczycielstwa Polskiego Uniwersytetu Śląskiego. W końcowym etapie projektu w dyskusję włączyła się także uczelniana „Solidarność”, naukowcy poddali bowiem badaniom jeden z uniwersyteckich wydziałów. Nie odnotowano tam szczególnych problemów dotyczących luki płacowej, ujawnił się natomiast dość charakterystyczny dla środowiska akademickiego obraz kariery zawodowej. Okazuje się, że kobiet zdobywających stopień doktora jest dwukrotnie

więcej niż mężczyzn, natomiast sytuacja jest odwrotna w przypadku zatrudnianych doktorów habilitowanych. W tej grupie pracowniczej kobiet jest o połowę mniej. Nie można mówić tutaj o dyskryminacji bezpośredniej, lecz o wielu czynnikach społecznych, które wpływają na takie właśnie proporcje. Założenie rodziny, opieka nad dziećmi i ich wychowanie spychają kobiety ze ścieżki kariery, na której mężczyźni mają znacznie mniej przeszkód.

Wnioski

Efektom projektu badawczego było sformułowanie jedenastu wytycznych dla partnerów społecznych. Najważniejsze dotyczą przede wszystkim zwiększenia świadomości i podnoszenia wiedzy poprzez wszelkiego typu doksztalcanie i spotkania z ekspertami, szkolenia negocjatorów, których zadaniem jest uwzględnienie zasady równości wynagrodzeń w rokowaniach zbiorowych, dbałości o poprawną pod względem prawnym i neutralną płciowo terminologię, uwzględniania także prawa pracowniczego wynikającego z ojcostwa; unikania niejednoznaczności i luk w określaniu kryteriów przyznawania premii za wydatną pracę; zapewnienie równego traktowania pracowników zatrudnionych na czas nieokreślony i określony oraz pracujących w pełnym i niepełnym wymiarze godzinowym, przełamywania barier w dostępie do awansu, zobowiązania menadżerów przedsiębiorstw do publikowania raportów zawierających szczegółowe informacje na temat płac.

Realizacja projektu zakończyła się w listopadzie ubiegłego roku, zwieńczeniem były konferencje w poszczególnych krajach partnerskich. Wśród uczestników katowickiej konferencji, która oprócz merytorycznego podsumowania badań zawierała także panele dyskusyjne w szerokim aspekcie tematycznym, znaleźli się wybitni socjologowie, ekonomiści, przedstawiciele organizacji pozarządowych działających na rzecz równości kobiet i mężczyzn, RPO, prawnicy, a także reprezentanci związków zawodowych oraz biznesu. Ogromne zainteresowanie spotkaniem przerosło oczekiwania organizatorów, dyskusja panelowa wyłoniła także wiele nowych obszarów, które być może zainspirowały badaczy do podjęcia kolejnych wyzwań naukowych. Pojawił się również wniosek o opublikowanie w formie książki w języku polskim efektów badań i wytycznych z obszernym ich omówieniem.

– Mimo że grant tego nie przewidywał, może uda nam się wydać taką publikację, poszukamy rozwiązania – zapewnia profesor Barbara Mikołajczyk. ■

Maria Sztuka

Dr Natalia Stępień-Lampa z Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa zajmuje się polityką edukacyjną oraz problemem ubóstwa

Dajmy im szansę!

Obowiązkowa zerówka, nabór sześciolatek do szkół czy utworzenie gimnazjów to tematy związane z edukacją, które w ciągu ostatnich kilkunastu lat budziły sporo emocji w przestrzeni publicznej. Można wskazać wiele argumentów za i przeciw w odniesieniu do każdego z tych rozwiązań, ale – jak wyjaśnia dr Natalia Stępień-Lampa z Zakładu Polityki Społecznej – każde z nich ma kluczowe znaczenie dla wyrównywania szans edukacyjnych dzieci z rodzin dotkniętych ubóstwem.

Ile dzieci w Polsce jest niedożywionych?

Dr Natalia Stępień-Lampa przyznaje się do wrażliwości społecznej, którą odkryła w sobie już w szkole podstawowej. Pochodzi z Siemianowic Śląskich – miasta dotkniętego pod koniec XX wieku ogromnymi zmianami wynikającymi z restrukturyzacji przemysłu ciężkiego (zwłaszcza górnictwa węgla kamiennego i hutnictwa), problemu znanego mieszkańcom wielu miast Górnego Śląska. Wtedy zamknięto kopalnię i hutę, stopa bezrobocia gwałtownie wzrosła, spora część siemianowiczanie straciła pracę.

– Wywodzę się ze środowiska, w którym wiele osób należało do grupy mniej zamożnych mieszkańców miasta. Pamiętam koleżankę ze szkoły podstawowej, z którą nikt nie chciał ćwiczyć w parze na WF-ie, ponieważ pochodziła z ubogiej rodziny. Mnie to nie przeszkadzało. Dobrowolnie jej towarzyszyłam. Temat ubóstwa nie jest mi obcy – mówię polityk społeczny.

Chcąc pomagać innym, angażowała się również w organizację wielu akcji, których celem było m.in. umożliwienie dzieciom z uboższych rodzin wakacyjnych wyjazdów. Jak dodaje, z prawdziwym ubóstwem zetknęła się podczas wyjazdu zorganizowanego przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci dla beneficjentów Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

– Byłam wychowawcą kolonijnym. Pamiętam chłopca, który na początku nie mógł zjeść obiadu dwudaniowego, gdyż organizm nie był przygotowany na taką ilość jedzenia. Z każdym dniem jego żołądek przyzwyczajał się do regularnych posiłków. To nie jest opowieść sprzed kilkudziesięciu lat... – mówi badaczka. – Najtrudniejsza była dla mnie świadomość, że po powrocie do domu znów będzie się zmagał z głodem. To bardzo dobrze wychowany chłopiec, spokojny, miły. Po prostu pochodzi z ubogiej rodziny – dodaje.

Chcąc pogłębić wiedzę na temat możliwości niesienia pomocy innym ludziom,



Foto: Małgorzata Kłoskiewicz

Dr Natalia Stępień-Lampa z Zakładu Polityki Społecznej na Wydziale Nauk Społecznych UŚ

dr Stępień-Lampa zdecydowała się na wybranie specjalności z zakresu polityki społecznej na pierwszym roku studiów politologicznych w Instytucie Nauk Politycznych i Dziennikarstwa.

„Wyleczyć” z ubóstwa

W swoich zainteresowaniach badawczych dr Stępień-Lampa sporo miejsca poświęciła problemowi ubóstwa, ale bliskie były jej również zagadnienia związane z edukacją dzieci i młodzieży.

– Chcąc efektywnie łączyć oba obszary, zdecydowałam się w ramach studiów doktoranckich zrealizować projekt badawczy dotyczący polityki wyrównywania szans edukacyjnych w Polsce – mówi badaczka. – Chodziło przede wszystkim o wykorzystanie narzędzi do walki z ubóstwem, jakie daje nam system edukacji – dodaje.

Na potrzeby realizacji projektu badawczego dr Stępień-Lampa wprowadziła pojęcie polityki wyrównywania szans edukacyjnych. Jak wyjaśnia, w swoich badaniach koncentrowała się na ubóstwie jako jednym z czynników odpowiedzialnych za powstawanie nierówności szans edukacyjnych rozumianych jako gorsze warunki startu życiowego.

Wskazała konkretne instrumenty pracy zarówno z dzieckiem jako uczestnikiem systemu edukacji, jak również z rodziną, która nie może być na tej drodze pominięta, jeśli pomoc ma być skuteczna. Edukacja będąca jednym z czynników wpływających na poprawę warunków owego startu w dorosłość otwiera także możliwość skutecznej walki z ubóstwem. Obowiązkowe powszechne szkolnictwo czy obniżenie wieku dzieci, które rozpoczynają naukę, to tylko dwa przykłady działań służących wyrównywaniu szans. Państwa, które wprowadziły obowiązkową bezpłatną edukację, dążyły do uniezależnienia efektów kształcenia od statusu urodzenia.

– Jak wiadomo, nabór sześciolatek do szkół wzbudził wiele kontrowersji i ogólny sprzeciw społeczny, ale z punktu widzenia równego startu w dorosłość im wcześniej dziecko trafi

w wir obowiązkowej edukacji szkolnej, tym potem będzie miało większe szanse uniknąć chociażby zjawiska zwanego wielopokoleniowym dziedziczeniem biedy. Ja nie mówię o tym, czy polskie szkoły są na to gotowe i czy to jest odpowiedni moment na wprowadzanie zmian. Z perspektywy edukacji dzieci pochodzących z rodzin dotkniętych ubóstwem takie rozwiązanie byłoby na pewno korzystne. Pamiętajmy również, że wraz z edukacją dostępna staje się pomoc specjalistów, w tym pedagoga, psychologa czy logopedy – mówi polityk społeczny.

Podobne znaczenie przypisywano gimnazjom, które zgodnie z założeniami powołującej je ustawy z 1998 roku miały być etapem służącym wyrównywaniu szans edukacyjnych. Ustawodawcy wskazywali pozytywne strony wydłużenia wspólnej nauki o rok i opóźnienia różnicowania ścieżek na poziomie szkół ponadgimnazjalnych.

Getta biedy

Wprowadzenie powszechnej edukacji czy gimnazjów nie rozwiązało jednak problemu nierówności szans dzieci pochodzących z rodzin dysfunkcyjnych. Jak wyjaśnia

badaczka, podejmowane działania muszą obejmować szerszy zakres pomocy oferowanej także rodzinie tych dzieci, co wydaje się o wiele bardziej skomplikowane. Niezwykle trudno zmienić złe nawyki osób, które niejednokrotnie od kilkudziesięciu lat prowadzą niezmienny tryb życia „generujący” i utrwalający ubóstwo. Badaczka porusza kwestię wadliwego systemu pomocy społecznej opartej na najtańszym i najprostszym sposobie polegającym na przekazywaniu środków finansowych w postaci zasiłków, których sposób wydatkowania nie jest i nie może być kontrolowany.

– Nie od dziś wiadomo, że abyśmy mogli mówić o skutecznej pomocy, powinniśmy znów postawić na bezpośrednią pracę specjalistów z tymi osobami, aby zmotywować je do zmiany trybu życia. To jednak czasochłonne i kosztowne działanie, którego państwo jak na razie nie podejmuje na odpowiednim poziomie, dlatego większą szansą na zmianę sposobu myślenia widzę w edukacji dzieci – mówi naukowiec.

Problemem są również obszary wielkomiejskiej biedy wyznaczone przez sąsiadujące ze sobą ulice, na których zjawisko ubóstwa występuje w szczególnie dużym natężeniu.

– Myślę, że każdy z nas bez problemu potrafi w swoim mieście wskazać „gorsze” dzielnice – komentuje dr Stępień-Lampa.

Jak dodaje, sytuacja panująca na katowickim Załężu, świętochłowickich Lipinach czy chociażby w centrum Bytomia i Siemianowic Śląskich to efekt długofalowych zaniedbań ze strony miast. Na Śląsku wiele osiedli mieszkaniowych budowanych było wokół huty czy kopalni, aby ludzie mogli w krótkim czasie dotrzeć do pracy. Tak powstawały familoki. Dziś przeważnie tam zlokalizowane są lokale socjalne i tak powoli tworzą się getta biedy.

– Zresztą trudno sobie wyobrazić, że gmina nagle zaofერuje rodzinie lokal socjalny w bogatszej dzielnicy. Zaraz pojawią się głosy, że taka polityka doprowadzi do obniżenia standardów życia pozostałych, lepiej sytuowanych mieszkańców i wpłynie również na zaniżenie wartości mieszkań znajdujących się w sąsiedztwie tych lokali. Mamy zatem błędne koło – mówi naukowiec.

Z tej perspektywy dzieci pochodzące z ubogich rodzin, lecz mieszkające w tak zwanych „lepszych” dzielnicach, mają większe szanse na wyrwanie się z kręgu biedy niż te, które mieszkają we wspomnianych gettach.

Przypadek Siemianowic Śląskich

Dr Stępień-Lampa kontynuowała swoje badania na terenie Siemianowic Śląskich. Wyniki pokazały, że dzieci i młodzież z tego miasta osiągają gorsze wyniki szkolne niż ich rówieśnicy z pozostałych miast Górnośląskiego Związku Metropolitalnego, województwa śląskiego, a także gorsze niż przeciętne rezultaty osiągane w skali kraju. Z tego powodu ich szanse edukacyjne są niższe niż możliwości ich rówieśników.

Badania potwierdziły, że mieszkańcy obszarów wielkomiejskiej biedy doświadczają chronicznego ubóstwa i prezentują postawy roszczeniowe. Pomimo wysokich aspiracji względem edukacji swoich dzieci zgłaszają potrzebę wsparcia np. w postaci korepetycji dla swoich podopiecznych. Deklarowany podczas wywiadu wpływ środowiska lokalnego oceniony został również niekorzystnie. Jednym z proponowanych przez badaczkę rozwiązań byłoby zmniejszenie w mieście liczby placówek szkolnych przez likwidację niektórych z nich lub połączenie ich z innymi.

– Dzięki temu przy malejącej liczbie uczniów możliwe stanie się bardziej racjonalne wydatkowanie pieniędzy przeznaczonych na oświatę. Ponadto warto byłoby zarówno zwiększyć zakres współpracy nauczycieli, pedagogów i psychologów z pracownikami socjalnymi i asystentami rodziny oraz innymi instytucjami lokalnej polityki społecznej, jak i wzmocnić wychowawczą funkcję szkoły. By to osiągnąć, niezbędne jest skierowanie środków finansowych na te formy wsparcia, ale także duże zaangażowanie i chęć niesienia pomocy,

które powinny przejawiać osoby pracujące z uczniami i ich rodzinami – mówi autorka projektu badawczego.

W przyszłości dr Stępień-Lampa chciałaby rozszerzyć prowadzone przez siebie badania na inne miasta Górnego Śląska lub ośrodki zagraniczne. Podobna historia społeczna wydarzyła się w niemieckim Zagłębiu Ruhry czy francuskim regionie Nord-Pas-de-Calais. Jak wyjaśnia, warto przyrzeć się zastosowanym tam rozwiązaniom. Być może niektóre można by potem próbować przeszczepić na śląski grunt.

Za prowadzenie działań mających na celu wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży z obszaru wielkomiejskiej biedy główną odpowiedzialność ponosi samorząd terytorialny. To samorząd prowadzi politykę mieszkaniową i w związku z tym odpowiada za powstawanie enklaw ubóstwa, dlatego też, zdaniem autorki badań, jest odpowiedzialny za niwelowanie tego problemu. Naukowiec liczy na owocną współpracę z władzami Siemianowic Śląskich. Chciałaby zaproponować konkretne rozwiązania, które mogłyby się przyczynić do przeciwdziałania nierówności szans edukacyjnych dzieci z rodzin dotkniętych ubóstwem. – Na pewno przekażę efekty swoich prac naukowych. Mam nadzieję, że będziemy o nich rozmawiać, by wspólnie walczyć o wyrównywanie szans, nawet jeśli będzie to długi i kosztowny proces – a na pewno będzie – podsumowuje dr Stępień-Lampa. ■

Małgorzata Kłoskiewicz



Foto: Natalia Stępień-Lampa

↑ Familoki w osiedlu Nowy Świat – jednym z obszarów z wielkomiejskiej biedy w Siemianowicach Śląskich

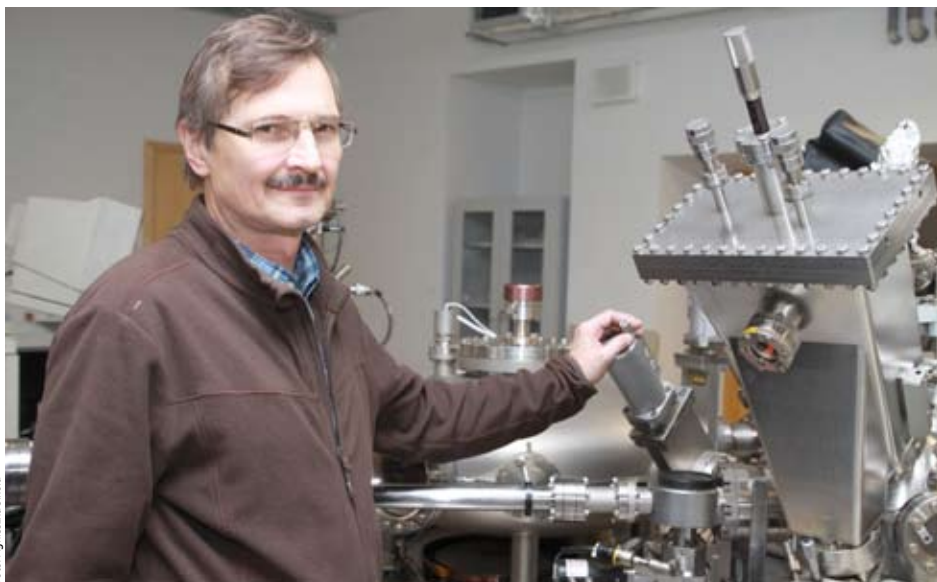
Rozmowa z prof. dr. hab. Jackiem Szade z Instytutu Fizyki im. Augusta Chełkowskiego Uniwersytetu Śląskiego

Promieniowanie na wagę złota

W 2015 roku otwarto Narodowe Centrum Promieniowania Synchrotronowego SOLARIS w Krakowie. To najnowocześniejsze i największe multidyscyplinarne urządzenie badawcze w Polsce. SOLARIS działa przy Uniwersytecie Jagiellońskim, ale ma służyć całemu środowisku naukowemu w kraju. Prof. dr hab. Jacek Szade jest koordynatorem linii badawczej PHELIX synchrotronu SOLARIS i koordynatorem ds. rozwoju infrastruktury badawczej Centrum SOLARIS.

■ Czym jest promieniowanie synchrotronowe? Czy może Pan Profesor wyjaśnić ten termin?

– Światło, dzięki któremu postrzegamy świat, to tzw. promieniowanie elektromagnetyczne. Jest to fala, którą stanowią okresowe zmiany pola elektrycznego i magnetycznego. Każda fala ma określoną długość i od tej długości zależą jej właściwości. Mogą to być fale radiowe, mikrofały, podczerwień, światło widzialne, ultrafiolet, promieniowanie rentgenowskie oraz promieniowanie gamma. Światło widzialne to taki zakres promieniowania elektromagnetycznego, na który reagują nasze oczy. Ze Słońca dociera do Ziemi oprócz światła widzialnego także promieniowanie o trochę większej energii i mniejszej długości fali, czyli tzw. ultrafiolet, oraz promieniowanie o większej długości fali, tzw. podczerwień. Słońce jest źródłem fal elektromagnetycznych w dość szerokim zakresie. Ciekawym rodzajem fal elektromagnetycznych są fale rentgenowskie, które bardzo dobrze przenikają przez materię, dzięki czemu znalazły zastosowanie w obrazowaniu wnętrza organizmu. Źródłem fal elektromagnetycznych są też zwykłe żarówki. We wszystkich tych źródłach – czy na Słońcu, czy w żarówkach – światło, czyli fala elektromagnetyczna, pochodzi od zmiany stanu atomów. Elektrony przechodzą z wyższego poziomu energetycznego na niższy i wówczas wysyłane jest promieniowanie elektromagnetyczne: widzialne i w zakresach niewidzialnych. Promieniowanie rentgenowskie powstaje w trochę inny sposób – w tzw. lampach rentgenowskich. Obecnie mamy jeszcze inny sposób uzyskiwania promieniowania elektromagnetycznego – w synchrotronach. W urządzeniach tych strumień rozprędzonych elektronów przyspieszonych do ogromnych prędkości, bliskich prędkości światła, zostaje zakrzywiony. Możemy to zrobić np. za pomocą magnesu i wówczas pole magnetyczne zakrzywia tor ruchu elektronów. Gdy elektrony zmieniają swój kierunek ruchu, wysyłają promieniowanie elektromagnetyczne – również w szerokim zakresie energii. W zależności od tego, jak szybko się one poruszają oraz w jak silnym



↑ Foto: Agnieszka Sikora
Prof. dr hab. Jacek Szade, kierownik Zakładu Fizyki Ciała Stałego w Instytucie Fizyki UŚ

polu magnetycznym je umieścimy, wysyłają promieniowanie elektromagnetyczne o różnych długościach fal. Promieniowanie synchrotronowe ma szereg ciekawych właściwości, które sprawiły, że naukowcy kilkadziesiąt lat temu zdecydowali się budować tak duże i kosztowne urządzenia. Do takich urządzeń należy polski synchrotron SOLARIS. Obecnie na świecie mamy dwa rodzaje synchrotronów. Są to akceleratory, w których chodzi o to, żeby cząstki jak najbardziej przyspieszyć, a następnie zderzyć ze sobą i badać efekty tych zderzeń. Przykładem takiego synchrotronu jest słynny Wielki Zderzacz Hadronów w CERN pod Genewą, w którym cząstki – głównie protony, ale też inne cząstki – przyspiesza się do ogromnych energii, ale uzyskanego promieniowania się nie wykorzystuje. W synchrotronach, do jakich należy SOLARIS, nie chodzi natomiast o zderzanie cząstek, ale o promieniowanie. I jak najwięcej tego promieniowania chcemy uzyskać, gdyż jest ono dużo lepsze niż promieniowanie standardowych lamp rentgenowskich. W naszych laboratoriach znajdujących się w Śląskim Międzyuczelnianym Centrum Edukacji i Badań Interdyscyplinarnych w Chorzowie mamy kilka urządzeń, w których wykorzystujemy promieniowanie rentgenowskie: są to dyfraktometry rent-

genowskie, fluorescencyjny spektrometr rentgenowski, spektrometr fotoelektronów. Promieniowanie rentgenowskie, które wytwarza synchrotron, jest dziesiątki, a nawet tysiące razy silniejsze, ma dużo większe natężenie niż promieniowanie, które wytwarzamy w naszych urządzeniach. Oczywiście wykorzystujemy nie tylko promieniowanie rentgenowskie, również ultrafioletowe i czasami podczerwone.

■ SOLARIS to pierwsze źródło promieniowania synchrotronowego i pierwsza infrastruktura badawcza takiej wielkości w Polsce oraz o takim potencjale w tej części Europy. Prof. dr hab. Marek Stankiewicz, dyrektor Narodowego Centrum Promieniowania Synchrotronowego SOLARIS, podkreśla, że projekt realizowany jest przez Uniwersytet Jagielloński dla całego środowiska badawczego w Polsce i za granicą, zaś ośrodek zapewnia dostęp do bardzo nowoczesnej infrastruktury i oferuje możliwości prowadzenia unikatowych badań na najwyższym poziomie. Jakiego typu mogą to być badania?

– Dzięki promieniowaniu synchrotronowemu możemy wykonywać badania, których nie dałoby się przeprowadzić w standardowych urządzeniach laboratoryjnych. Można

je prowadzić dużo szybciej oraz wykonywać równocześnie w kilku, a nawet kilkunastu punktach na danym urządzeniu. Ponadto badania mogą być wykonywane przez 24 godziny na dobę. Dzięki temu z jednego synchrotronu może korzystać jednocześnie duża grupa badaczy. Krakowski synchrotron ma dopiero dwie linie badawcze (jedna jest już prawie gotowa, na ostatnim etapie testowania, druga niedługo będzie skończona). Budujemy teraz trzecią linię, w którą jest zaangażowany Uniwersytet Śląski. Docelowo będzie miał kilkanaście, do dwudziestu linii badawczych, a w każdej linii badawczej jakieś urządzenie badawcze, np. spektrometr lub mikroskop. Warto dodać, że na synchrotronach mogą być prowadzone badania z różnych dziedzin nauki: fizyki, chemii, biologii, inżynierii materiałowej, medycyny, a nawet archeologii...

■ Z archeologii? A jakie badania może w synchrotronie prowadzić archeolog?

- Byłem świadkiem badań starych płócien malarskich. Prześwietlenie promieniami rentgenowskimi odpowiedniej energii dało możliwość zobaczenia głębszych warstw płótna jakiegoś mistrza sprzed kilkuset lat. Dzięki temu dowiedzieliśmy się, że obraz był przemalowywany. Można również uzyskać informacje o strukturze ceramicznych materiałów historycznych, dowiedzieć się, kto i w jakim okresie je wytworzył, jak również skąd pochodzi dana próbka znaleziska archeologicznego. Wreszcie dzięki promieniowaniu synchrotronowemu naukowcy mogą uzyskać wiedzę dotyczącą właściwości strukturalnych i chemicznych badanego materiału.

Promieniowanie synchrotronowe wykorzystywane jest także w medycynie, np. w badaniach podstawowych dotyczących podstaw działania organizmu, w badaniach materii organicznej, bardzo rozwinięta jest na synchrotronach metodyka badania kryształów białek, czyli podstawowego budulca żywych organizmów, które się krystalizuje, później bada strukturę tych kryształów w laboratoriach. Kiedyś taki proces trwał latami, a na synchrotronie wystarczy kilkanaście minut, by uzyskać informacje o strukturze takiego białka, a następnie wykorzystać je w terapii. Dzięki promieniowaniu rentgenowskiemu wytworzonymu na synchrotronie można też uzyskać dużo lepszą precyzję, lepszą rozdzielczość i dokładność obrazowania wybranych tkanek organizmu czy innych preparatów biologicznych. Można zobaczyć np. mikronaczynia krwionośne, które wytwarzają się w pobliżu guza nowotworowego.

Są również prowadzone badania typowo biologiczne. Jedną z naszych linii synchrotronowych, jeśli uda się dostać dofinansowanie, będzie linią spektromikroskopii rentgenowskiej, która jest coraz częściej wykorzystywana do badania nanoobjektów, np. wnętrza komórki jednocześnie z charakterystyką chemiczną.

■ Na czym konkretnie polega wspomniana przez Pana Profesora współpraca z Uniwersytetem Śląskim?

- O linii, której jestem obecnie koordynatorem, myślałem już bardzo dawno temu, jeszcze gdy nie było polskiego synchrotronu. W Polsce działa bardzo silnie Towarzystwo Promieniowania Synchrotronowego. To grupa naukowców – głównie fizyków i chemików – którzy wykonywali od lat badania za pomocą promieniowania synchrotronowego i 25 lat temu założyli tę organizację. Myślę, że działania Towarzystwa w sposób istotny przyczyniły się do tego, że powstał polski synchrotron. Planowaliśmy taką linię, w której główną techniką badawczą byłaby spektroskopia fotoelektronów. To jest technika, którą zajmuję się już dwadzieścia kilka lat. W ŚMCEiBI w Chorzowie mamy dwa spektrometry fotoelektronów i non stop prowadzimy na nich badania. Wykonujemy je za pomocą jednej energii promieniowania, tzn. fotonów, co uniemożliwia badanie w funkcji energii promieniowania. Na synchrotronie będzie natomiast możliwość badania widm fotoelektronów właśnie w funkcji energii tego promieniowania, a także przeprowadzania szeregu innych badań, np. zależnych od kąta, czyli tzw. kątowno-rozdzielcza spektroskopia fotoelektronów, także spinowo-rozdzielcza spektroskopia fotoelektronów, która będzie dawała możliwość pomiaru

stopnia polaryzacji spinowej elektronów emitowanych z próbki.

■ Kto będzie decydował o rodzaju badań prowadzonych na polskim synchrotronie?

- Nasz synchrotron będzie działał w takim samym trybie, jak główne synchrotrony na świecie, czyli duża część czasu pomiarowego będzie przydzielana przez międzynarodowy zespół ekspertów związanych z naszym synchrotronem, który oceni wnioski, by wyniki naukowe były najwyższej jakości.

■ Wspomniał Pan Profesor, że dobiegają końca prace mające na celu uruchomienie dwóch linii badawczych, a docelowo ma powstać ich kilkanaście. Czy to oznacza, że jest takie zapotrzebowanie?

- Tak, zapotrzebowanie jest duże. Kilka lat temu zrobiliśmy sondę wśród polskich naukowców – głównie fizyków, chemików i biologów – jakimi liniami byliby zainteresowani. Dostaliśmy sporo odpowiedzi, dzięki temu mamy wiele pomysłów. Moglibyśmy uruchomić dużo więcej linii, niż jesteśmy w stanie tam zmieścić. Co ciekawe, mamy niemało sygnałów od naszych sąsiednich krajów dotyczących wspólnej lub częściowej linii badawczej, np. stacji końcowej z Czechami, przynajmniej dwa projekty wspólne szykują się też z Niemcami. Naukowcy z Niemiec mają wprawdzie swój synchrotron, lecz nasz jest bardzo nowoczesny i zakres oraz rodzaj promieniowania, który wytwarza, jest dla nich bardzo cenny. Ale przede wszystkim potrzebne są decyzje finansowe, bo synchrotron z trzema liniami to synchrotron ułomny. Ma sens, gdy jest ich co najmniej kilkanaście. ■

Rozmawiała Agnieszka Sikora



Foto: Michał Domański

↑ Budynek Narodowego Centrum Promieniowania Synchrotronowego SOLARIS w Krakowie

Na Wydziale Informatyki i Nauki o Materiałach Uniwersytetu Śląskiego w Sosnowcu na kierunku informatyka prowadzone są studia o specjalności programista gier komputerowych

Programista powinien być samoukiem

Gry komputerowe to coraz bardziej profesjonalizowany obszar ludzkiej działalności – od kilku lat na początku marca Katowice przekonują się o tym podczas finałów mistrzostw świata Intel Extreme Masters. Zanim ktoś jednak w daną grę na mistrzowskim poziomie zagra, ktoś inny musi grę zaprojektować i zaprogramować. O pracy w branży marzą moi rozmówcy z informatycznych studiów inżynierskich ze specjalności programowanie gier komputerowych.

Specyfikę swoich studiów oraz inicjatywy, nad którymi pracowali lub pracują, przybliżyli mi studenci roku IV (studia I stopnia obejmują siedem semestrów) – Maciej Grabowski i Piotr Pawlik oraz roku III – Artur Kosma, Mikołaj Bartoszek i Daniel Janowski.

Mikołaj i Daniel są pomysłodawcami game jamu JamUŚ zaplanowanego na 10 i 11 marca 2017 roku. Game jamy to rodzaj hackatonu, czyli maratonów programowania, i są skierowane do programistów gier, grafików i muzyków, którzy w określonym czasie mają wykonać określone przez organizatorów zadanie. Liczy się tylko to, co dana drużyna wypracuje w czasie trwania game jamu.

– Do udziału w naszym 24-godzinnym wydarzeniu chcemy zaprosić w lutym studentów oraz uczniów szkół średnich z województw śląskiego i małopolskiego – wyjaśnia Mikołaj. – Przewidujemy miejsce dla około 50 osób, a w skompletowaniu ekipy pomagają kontakty Mikołaja jako uczelnianego przedstawiciela firmy Microsoft – dodaje Daniel.

Na co dzień cała trójka studentów III roku razem pracuje m.in. nad projektem zaliczeniowym, którym będzie gra łącząca tzw. hack'n'slasha i roguelike'a. Hack'n'slash, jak wyjaśnia Daniel, polega (w dużym uproszczeniu) na przebijaniu się przez hordy wrogów, a gra typu roguelike w sposób losowy rozstawia przeciwników na losowo wygenerowanych mapach.

– Nasze studia nie polegają na przyswajaniu teorii, my działamy praktycznie – wyraźnie zaznacza Artur. – Najczęściej zaliczenia polegają na zaprojektowaniu jakiegoś elementu gry wykorzystującego omawianą na danych zajęciach mechanikę. Niedawno omawialiśmy m.in. systemy inteligencji stadnej imitującej na przykład zachowanie mrówek czy pszczół – relacjonuje Daniel, a Mikołaj dopowiada, że w grach animuje się według niej zachowanie tłumu.



Foto: Tomasz Płosa

↑ Studenci specjalności projektowanie gier komputerowych na kierunku informatyka, stoją od lewej: Piotr Pawlik i Maciej Grabowski; siedzą od lewej: Artur Kosma, Daniel Janowski i Mikołaj Bartoszek

Wykłady z systemów inteligencji stadnej prowadzi dr hab. Urszula Boryczka, kierownik Zakładu Algorytmiki i Inteligencji Obliczeniowej UŚ, a laboratoria zakładowi doktorzy i doktoranci – w tym roku był to mgr Michał Bałchanowski.

Przy projektowaniu gry bardzo ważny jest podział pracy. I tak Mikołaj jest grafikiem tworzącym modele 3D, Artur zajmuje się animacjami postaci, które są powiązane bezpośrednio ze sterowaniem, Daniel z kolei odpowiada za sztuczną inteligencję.

– Bycie programistą wymaga jednak wszechstronności oraz bycia samoukiem. Na ostatnim LAG-u, czyli Letniej Akademii Gier, zajmowałem się interfejsem, chociaż wcześniej nie miałem z tym wiele do czynienia – włącza się Maciej Grabowski z IV roku.

LAG-i odbywają się od kilku lat w Cieszynie na Wydziale Artystycznym, zmagania drużyn trwają zwykle przez tydzień, zespoły są utworzone z uczestników wywodzących się z trzech różnych wydziałów uniwersytetu, a ostatnio również z uczelni

czeskich i słowackich. W drodze losowania w każdym teamie znajdują się specjaliści w danym obszarze tworzenia gier, w tym przynajmniej jeden programista, który scala wszystkie pomysły osób tworzących fabułę oraz grafików. Ponadto zespoły otrzymują trzy wygenerowane hasła, spośród których wybiera się jedno – będzie to tytuł gry, a fabuła musi do niej nawiązywać. Drużyna Macieja pracowała nad grą o gnomach.

– Nie byłem co prawda członkiem tej drużyny, ale grę o gnomach prezentowałem na Śląskim Festiwalu Nauki w październiku 2016 roku – mówi Piotr. – Cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem, zwłaszcza wśród dzieci, a niektórzy pytali nawet, czy grę można kupić.

Czy projekty stworzone w ramach LAG-ów lub game jamów mogą stać się pełnowartościowym produktem do wydania na rynku? W tej kwestii zdania moich rozmówców były podzielone. Jedni twierdzili, że tego typu inicjatywy służą raczej spotkaniu ludzi o podobnych zainteresowaniach

i potencjalnych współpracowników, inni – że wciąż rozwijany i udoskonalany dobry pomysł wcale nie jest bez szans.

– Wiadomo, że podczas jednodniowego game jamu, takiego jak JamUŚ, nie „wyprodukujemy” skończonej gry, ale można stworzyć coś naprawdę fajnego, nad czym później trzeba dużo pracować – mówi Mikołaj, a o potrzebie dopracowania gry na wszystkich płaszczyznach niech świadczą doświadczenia Piotra, który reprezentował Uniwersytet Śląski jako członek ekipy Indoor Games w organizowanym przez Politechnikę Łódzką Konkursie Zespołowego Projektowania Gier w lipcu 2016 roku w Łodzi, gdzie prezentowano projekty tworzone maksymalnie przez pół roku.

– Nasz był jednym z nielicznych z trybem multiplayer, czyli gry wieloosobowej, ale strona graficzna wymagałaby jeszcze trochę pracy – wspomina Piotr.

Nie mogłem nie zapytać ekspertów o przyczyny sukcesu polskich produkcji na międzynarodowej arenie gier komputerowych (gra *Wiedźmin 3: Dziki Gon* studia CD Projekt RED otrzymała tytuł gry roku 2015 podczas gali The Game Awards w Los Angeles).

– Twórcy *Wiedźmina* udanie oddali specyfikę słowiańskiej mitologii i słowiańskiego folkloru, trafiając jednocześnie w niszę, ale już fenomenu stworzonego przez Techland *Dying Light* nie da się tak łatwo wytłumaczyć. To produkt bardzo utalentowanych ludzi, którzy mieli szczęście, bo gier o zombie osadzonych w rzeczywistości postapokaliptycznej jest mnóstwo – uważa Artur. Maciej stwierdził natomiast, że sukces wymienionych polskich firm polega na ich niekorporacyjnym charakterze. Ponadto autorzy *Wiedźmina* byli cierpliwi i nie wyznaczyli sobie sztywnej granicy premii – przesuwali ją, świadomi faktu, że gra nie jest jeszcze dopracowana, dzięki czemu uniknęli nieprzychylnych ocen graczy wytykających niedostatki produkcji.

Granie w gry komputerowe to, jak przyznaje Artur, część ich pracy. Moi rozmówcy na różnych etapach zaczęli się nimi fascynować. Daniel już w przedszkolu wiedział, że chce je tworzyć, Mikołaj jako dziecko dowiedział się o możliwości tworzenia tzw. modów (nieoficjalnych modyfikacji gry dokonywanych przez graczy), Maciej mówi o sobie z uśmiechem, że „przegrał” większość swojego życia, a Artur – że skoro niewiele więcej poza graniem

robił, to dlaczego by nie zająć się tworzeniem gier.

– W liceum dowiedziałem się o specjalności programista gier komputerowych na Uniwersytecie Śląskim i chciałem się na nią dostać. Miejsc było tylko kilkanaście i decydowały wyniki uzyskane na pierwszym roku studiów – wspomina Artur, który podczas LAG-u w lipcu 2016 roku nawiązał indywidualną współpracę z grafikiem komputerowym studiującym na Uniwersytecie Ostrawskim. Na bazie tego kontaktu WIiNoM UŚ przygotowuje się do nawiązania szerszej współpracy z czeską uczelnią. – Istnieje już ona między Czechami a naszym Wydziałem Artystycznym w Cieszynie. W zamierzeniu my, jako polscy programiści z Sosnowca, chcemy połączyć siły z grafikami z Ostrawy.

Na zakończenie studenci wspominają też o powstającej na sosnowieckim wydziale pracowni, w której kamerki Kinect będą rejestrowały ludzki ruch przenoszony następnie na modele 3D. Odpowiednio wyposażona sala powinna być gotowa w marcu 2017 roku. ■

Tomasz Płosa

Stopnie i tytuły naukowe

Doktoraty:

Dr Monika Głosowicz
Dr Tomasz Gruszczyk
Dr Edyta Gryksa
Dr Adam Knapik
Dr Magdalena Piotrowska-Grot
Dr Dariusz Pawelec
Dr Mariusz Kanturski
Dr Mateusz Zeifert
Dr Dagna Kocur
Dr Anna Kołodziej-Zaleska
Dr Grzegorz Machnik

Wydział Filologiczny
Wydział Filologiczny
Wydział Filologiczny
Wydział Filologiczny
Wydział Filologiczny
Wydział Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego
Wydział Biologii i Ochrony Środowiska
Wydział Prawa i Administracji
Wydział Pedagogiki i Psychologii
Wydział Pedagogiki i Psychologii
Wydział Informatyki i Nauki o Materiałach

Habilitacje:

Dr hab. Karsten Dahlmanns
Dr hab. Iliana Genew-Puhalewa
Dr hab. Mariusz Jochemczyk
Dr hab. Tatiana Kwiatkowska
Dr hab. Miłosz Piotrowiak
Dr hab. Krystyna Warchał
Dr hab. Małgorzata Wójcik-Dudek
Dr hab. Magdalena Popczyk
Dr hab. Martyna A. Rzętała
Dr hab. Artur Szymczyk
Dr hab. Anna Stawarska-Rippel
Dr hab. Łukasz Machura
Dr hab. Żaneta Wojnarowska

Wydział Filologiczny
Wydział Filologiczny
Wydział Filologiczny
Wydział Filologiczny
Wydział Filologiczny
Wydział Filologiczny
Wydział Filologiczny
Wydział Informatyki i Nauki o Materiałach
Wydział Nauk o Ziemi
Wydział Nauk o Ziemi
Wydział Prawa i Administracji
Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii
Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii

Profesury:

Prof. dr hab. Mirosława Bukowska

Wydział Nauk o Ziemi

19 stycznia na Wydziale Filologicznym w Sosnowcu odbył jubileusz 70. urodzin prof. zw. dr hab. Bożeny Tokarzewej

Rozmowa języków i kultur

Uroczyste jubileusze, choć są zazwyczaj wydarzeniami, które odbywają się według ściśle określonych praw gatunku i składają się na ogół z laudacji i przemówień, stają się także okazją do serdecznych spotkań i wspomnień. 19 stycznia w auli im. Kazimierza Polańskiego na Wydziale Filologicznym w Sosnowcu zebrał się uczniowie, współpracownicy i przyjaciele szanownej Jubilatki, polonistki, sławistki, komparatystki, literaturoznawczyni i przekładoznawczyni, prof. zw. dr hab. Bożeny Tokarzewej, by wraz z nią uczcić dostojną rocznicę jej urodzin.

Uroczystość uświetnili swą obecnością m.in. dziekan Wydziału Filologicznego UŚ prof. dr hab. Krzysztof Jarosz, prorektor Uniwersytetu w Mariborze prof. dr hab. Marko Jesenšek, wieloletni dyrektor Instytutu Sławistyki na Uniwersytecie w Lublanie, założyciel pierwszej polonistyki w Słowenii, a zarazem wybitny tłumacz literatury polskiej prof. dr hab. Nikolaj Jež, prodziekan Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu dr hab. prof. UAM Krystyna Pieniążek-Marković, dyrektor Instytutu Filologii Słowiańskiej UAM prof. zw. dr hab. Bogusław Zieliński. Przybyli goście reprezentowali wiele ośrodków akademickich z całej Polski. Dr hab. prof. UŚ Alina Świeściak podczas uroczystości przedstawiła tom jubileuszowy *Komunikacja międzykulturowa. Przekład. Komparatystyka. Teoria i historia literatury* dedykowany Profesor Tokarzewej. Całość moderowali dr hab. Leszek Małczak i dr Monika Gawlak.

Profesor Bożena Tokarzewa ukończyła studia polonistyczne na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Łódzkiego. Pracę magisterską *Twórczość Harasymowicza. Próba monografii* obroniła w 1969 roku, a doktorską *Topos arkadyjski we współczesnej poezji polskiej (jego kontynuacje i degradacje)* w roku 1972. Promotorką obu prac była prof. dr hab. Stefania Skwarczyńska. W latach 1984–1988 była lektorką języka polskiego na Uniwersytecie B. Pascala w Clermont-Ferrand we Francji. W tym czasie studiowała także romanistykę. Z Instytutem Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Śląskiego (wówczas Katedrą Filologii Słowiańskiej) związana jest od 1989 roku, od 1992 roku pełni funkcję kierownika Zakładu Teorii Literatury i Translacji. W latach 1993–1996 pełniła obowiązki prodziekana ds. studenckich Wydziału Filologicznego UŚ. Za zbliżenie kultur – polskiej i słoweńskiej – w 2007 roku otrzymała Pani Profesor (wraz z mężem Emilem) nagrodę im. Tonego Pretnara przyznaną ambasadorom kultury, literatury i języka słoweńskiego w świecie: tłumaczom, uczonym, kryty-



Foto: Agnieszka Nycia

W wydarzeniu udział wzięli przyjaciele, współpracownicy i uczniowie Jubilatki, przedstawiciele środowisk polonistycznych i sławistycznych z całej Polski, a także mąż prof. dr hab. Emil Tokarz

kom literackim. Została doceniona także przez Słoweńską Akademię Nauk i Sztuk (Slovenska akademija znanosti in umetnosti, SAZU) i w 2015 roku powołano ją na członka korespondenta tejże instytucji.

Zainteresowania badawcze Profesor Bożeny Tokarzewej skupiają się na poezji polskiej XX wieku z uwzględnieniem szerokiego kontekstu kulturowego i filozoficznego. Najważniejsze Jej publikacje z tego zakresu to m.in. dwie monografie: *Mit literacki: od mitu rzeczywistości do zmiany substancji poetyckiej* (1983) oraz *Poetyka Nowej Fali* (1990) – książka będąca podstawą nadania stopnia naukowego doktora habilitowanego w 1991 roku. Była to pierwsza w Polsce próba kompleksowego przedstawienia tej formacji poetyckiej. Wiele Jej prac historycznoliterackich prezentuje ujęcie komparatystyczne, obejmujące literatury polską, słoweńską, rosyjską czy francuską. W monografii *Między destrukcją a konstrukcją. O poezji Srečka Kosovela w kontekście konstruktywistycznym* specyfikę poezji słoweńskiego twórcy, będącej najciekawszym zjawiskiem w literaturze słoweńskiej XX wieku, prezentuje, przywołując utwory polskich twórców awangardo-

wych i wpisując ją w szerszy kontekst europejskich ruchów awangardowych pierwszej połowy XX wieku. Książka ta została wydana zarówno w języku polskim, jak i słoweńskim. Artykuły poświęcone twórcom słoweńskim stanowią ważny wkład Autorki do literaturoznawstwa słoweńskiego.

Profesor Tokarzewa podejmuje w swych pracach również zagadnienia teoretycznoliterackie, dotyczące metodologii badań literackich oraz przekładoznawcze. Już pierwszy skrypt uniwersytecki napisany wspólnie z profesorem Stefanem Zabierowskim poświęcony był teorii literatury i metodologii badań literackich (*Teoria literatury. Metodologia badań literackich*, 1980). Z tego zakresu opublikowała też liczne artykuły traktujące m.in. o współnocie sztuk, autonomii dzieła literackiego, kategorii mitu i metafory w kontekście tożsamości (kryzysu tożsamości) i ich funkcji w kulturze. Ostatnia, najobszerniejsza bodaj grupa prac Profesor Bożeny Tokarzewej dotyczy teorii i praktyki translacji. Monografie: *Wzorzec, podobieństwo, przypominanie (Ze studiów nad przekładem artystycznym)* (1998, stanowiąca podstawę nadania jej 12 lipca 1999

roku tytułu naukowego profesora nauk humanistycznych) i *Spotkania. Czasoprzestrzeń przekładu artystycznego* (2010), a także wiele artykułów, to ważne i jedne z pierwszych w Polsce w środowisku slawistycznym publikacje o zagadnieniach przekładu literackiego. Autorka przekład artystyczny rozumie jako formę dialogu międzykulturowego, miejsce spotkania przynajmniej dwóch osobowości i kultur, a więc jako wydarzenie hermeneutyczne, w którym następuje spotkanie różnych postaw i punktów widzenia, jako rozmowę wreszcie, służącą samorozumieniu w wyniku odkrywania inności.

W aspekcie teoretycznym prace Jubilatki podejmują istotne wątki, m.in. intersubiektywności, empatii, intertekstualności, pragmatyczności, obcości w przekładzie czy sytuacji przekładów literatur południowo- i zachodniosłowiańskich w Polsce (również w aspekcie instytucjonalnym). Prezentują ponadto wnikliwe analizy lingwistyczne z wykorzystaniem cennych ustaleń językoznawstwa kognitywnego, umożliwiających m.in. wydobycie różnic między systemami językowymi i modelami świata w te systemy wpisane. Ich podstawą są zwłaszcza przekłady literatury polskiej w Słowenii oraz przekłady literatury słoweńskiej w Polsce, choć Autorka podejmuje również wątki dotyczące przekładów francuskojęzycznych literatury polskiej i słoweńskiej oraz przekładów literatury francuskiej w Polsce i Słowenii, co rozszerza wielokulturowy krąg badań porównawczych. Można stwierdzić, że jest prekursorką badań przekładoznawczych w zakresie slawistyki południowo- i zachodniosłowiańskiej oraz twórczynią ośrodka badań nad przekładem w Instytucie Filologii Słowiańskiej UŚ.

Zainteresowanie teorią translacji i praktyką przekładową zaowocowało także stworzeniem przez Profesor Tokarzewą najpierw serii wydawniczej, a finalnie czasopisma naukowego „Przekłady Literatur Słowiańskich”, którego jest redaktorką naczelną. Dotychczas, od 1999 roku, ukazało się siedem tomów problemowych, zawierających artykuły polskich i zagranicznych autorów traktujące o przekładzie w perspektywie teoretycznej, historycznoliterackiej i historycznokulturowej, a także siedem tomów o charakterze dokumentacyjnym prezentujących bibliografię przekładów literatur południowo- i zachodniosłowiańskich w Polsce oraz przekładów literatury polskiej publikowanych w Bułgarii, Chorwacji, Czechach, Macedonii, Serbii, Słowenii i na Słowacji od 1990 do 2015 roku. Jest to jedyne czasopismo przekładoznawcze w Polsce poświęcone Słowiańszczyźnie Południowej i Zachodniej. Niewątpliwie dorobek nauko-

wy Profesor Bożeny Tokarzewy cechuje interdyscyplinarność, nowatorstwo oraz intuicja i wnikliwość badawcza, podejmowane przez nią nurty badawcze korespondują ze sobą i dopełniają się. Dorobek jej zajmuje ważne miejsce w polskiej refleksji literaturoznawczej i przekładoznawczej, jest również wysoko ceniony w europejskim środowisku slawistycznym i komparatystycznym.

Uroczysty jubileusz był okazją nie tylko do podsumowania bogatej i wielowątkowej działalności naukowej Profesor Tokarzewy, ale stał się również świadectwem jej ogromnego zaangażowania w pracę dydaktyczną i pedagogiczną. Licznie zebrani wychowankowie i uczniowie Jubilatki wspominali w swych życzeniach i podziękowaniach o wielkim długu, jaki wobec niej zaciągnęli. Oprócz wiedzy merytorycznej i solidnych podstaw teoretycznych dała im bowiem może rzecz najcenniejszą – lekcję człowieczeństwa, serdeczności i życzliwości. Wychowani więc w poszanowaniu etycznej pracy i rzetelności naukowej, zasilali inne ogólnopolskie ośrodki akademickie, pamiętając jednak o otrzymanych naukach. Podkreślić należy, że cały dorobek intelektualny Jubilatki cechuje wyjątkowa etyczna staranność i badawczy profesjonalizm. Ogromną jednak zasługą było i jest wciąż przekazywanie młodszemu pokoleniu pewnej niezwykłej umiejętności. Wspomniało o niej

wielu szacownych gości, choć wydaje się, że najtrafniej zobrazował ją prof. zw. dr hab. Marian Kisiel, który powiedział, że Prof. Tokarzewą wyróżnia niezwykły altruizm, a polega on na tym, że dobro nauki traktuje wyżej niż własne ambicje i godzi się na to, aby liczni wychowankowie wylatywali spod opiekuńczych promotorskich skrzydeł, by samemu rozpocząć karierę naukową.

Podziękowania i życzenia spływały na ręce Jubilatki z wielu ośrodków akademickich w Polsce i za granicą – (prócz wcześniej wspomnianych) m.in. z Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu Wrocławskiego, Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku Białym, Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Listy gratulacyjne przekazali m.in. JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk i dziekan Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu w Lublanie prof. dr Branka Kalenić Ramšak.

Czcigodna Jubilatka w pięknych słowach zwróciła się do zebranych, dziękując za pamięć i życzenia oraz za zorganizowanie tak wspaniałego jubileuszu. „Rozmowa języków i kultur” wybrzmiała również w programie artystycznym. Adrianna Baluszyńska z Akademii Muzycznej w Katowicach do znanej francuskiej melodii *Champs Elysees* zaśpiewała bowiem po słoweńsku. ■

Joanna Cieślak
Monika Gawlak



Foto: Agnieszka Nęcka



Na zakończenie spotkania był czas na osobiste gratulacje i życzenia

1 grudnia w sali Rady Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach odbyła się dyskusja pt. „Uniwersytet zaangażowany. Instytucje edukacyjne a państwo”

Uniwersytet we współczesnym świecie

Debatę zorganizowano w ramach cyklu „Otwartych Spotkań Dyskusyjnych”, których głównym celem jest podjęcie rozmów na ważne tematy oscylujące wokół uniwersyteckiej pracy badawczej i aktywności społeczno-politycznej. Na kolejnych spotkaniach poruszane będą kwestie dotyczące m.in. granic wolności artystycznej w Polsce, idei świeckości i ateizmu, praw mniejszości, a także praw zwierząt.

Do dyskusji o relacji między studiami wyższymi a państwem oraz o roli, jaką w dzisiejszym świecie odgrywa i powinien odgrywać uniwersytet, zostali zaproszeni: wybitny literaturoznawca, poeta, tłumacz, rektor Uniwersytetu Śląskiego w latach 1996–2002 prof. zw. dr hab. Tadeusz Sławek z Wydziału Filologicznego UŚ w Katowicach, artystka, socjolog, krytyk sztuki, działaczka społeczna dr hab. Joanna Wowrzeczka z Wydziału Artystycznego UŚ w Cieszynie, a także redaktor naczelny czasopisma „Praktyka Teoretyczna” oraz autor książki *Uniwersytet jako dobro wspólne. Podstawy krytycznych badań nad szkolnictwem wyższym* dr Krystian Szadkowski z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Moderatorem dyskusji była wicedyrektor Instytutu Nauk o Literaturze Polskiej im. Ireneusza Opackiego dr hab. Anna Kałuża.

Gości zgromadzonych w sali Rady Wydziału Filologicznego przywitał dr hab. prof. UŚ Zbigniew Kadłubek, kierownik Katedry Literatury Porównawczej UŚ. Dr hab. Anna Kałuża rozpoczęła debatę od pytania o kondycję polskich uniwersytetów. Poprosiła naukowców o odniesienie się do tezy, jakoby uczelnie nabywały cechy typowe dla korporacji. Zaznaczyła, że zagrożeniem dla idei uniwersytetu staje się również polityka instytucjonalna państwa oparta na prawicowym populizmie. Dr hab. Joanna Wowrzeczka przyznała, że trudno jest jej podać definicję uniwersytetu.

– Moja diagnoza jest taka, że niestety nie jest dobrze. Pracuję w zawodzie siedemnastu lat, ale mimo to wciąż nie odnalazłam jego idei – oceniła.

Dr Krystian Szadkowski stwierdził:

– Model procesu przekształcania uniwersytetu w korporację na poziomie globalnym powoli się wyczerpuje. Po latach doświadczeń zrozumiano, że z finansowego punktu widzenia przemiana ta nie ma sensu, a ryzyko, jakie ze sobą niesie, jest zbyt duże. Jeśli chodzi o Polskę, wydaje się, że na razie nie spotkaliśmy się z próbami urynkowania

uczelni. Przyczyn współczesnego kryzysu dotykającego uniwersytet poszukiwałbym przede wszystkim w pasożytniczej relacji między sektorem prywatnym i publicznym, a także w milczącym przyzwoleniu państwa na praktykowanie aktywnej nienawiści, np. tolerowanie działań Obozu Narodowo-Radykalnego, na uniwersytetach i nie tylko, dotykającej bezpośrednio członków wspólnoty akademickiej.

Prof. Tadeusz Sławek zgodził się ze słowami swoich przedmówców, dopowiadając:

– Państwo wykazuje gorszący indyferentyzm w wielu aspektach, w tym niebezpiecznych zachowań. Obsadziło się w dziwacznej i zarazem chytrej roli. Mianowicie udaje zainteresowanie szkolnictwem wyższym, ale generalnie ceduje proces kształcenia na media, które przeprowadzają go albo ideologicznie, albo z nastawieniem na konsumpcję – powiedział były rektor Uniwersytetu Śląskiego. Zwrócił uwagę na to, że obecnie uczelnie nie tworzą więzi między swoimi wychowankami. Odniósł się także do pytania o korporacyjność uniwersytetu: – To prawda, nie udało się jej dokonać na polskich uczelniach. Ale nie dlatego, że byliśmy oporni, lecz po prostu zabrakło środków.

Uważam, że uniwersytet powinien zawsze stać po stronie obywatela, a nie państwa.

Prof. J. Wowrzeczka przyznała, że uniwersytet dla wielu stał się zwykłym zakładem pracy.

– My, wykładowcy, nie mamy poczucia, że tworzymy zespół, nie rozmawiamy ze sobą, nie wymieniamy się spostrzeżeniami, pracujemy w wielu miejscach, nie mamy więc czasu na refleksję. To z kolei przekłada się na kontakt ze studentami. A wielu z nich wystarczy jedynie zachęcić do pracy i obserwować, jak rodzi się pasja. Ale jeśli oni widzą, że ciągle gdzieś się spieszymy, nie mamy chwili na rozmowę to nie dziwię się, że w nich ten zapal gaśnie.

Prof. Tadeusz Sławek zastanawiał się, czy nie powinniśmy myśleć o współczesnym uniwersytecie w kategoriach punktowych relacji.

– Takich, które się zdarzają, nikną, później znów się pojawiają, aby zgasnąć. Odnoszę wrażenie, że coraz częściej tak to wygląda – stwierdził.

Organizatorami projektu są Instytut Nauk o Literaturze Polskiej im. Ireneusza Opackiego oraz Katedra Literatury Porównawczej. ■

Wojciech Kowalczyk



Od lewej: dr Krystian Szadkowski, dr hab. Joanna Wowrzeczka i prof. zw. dr hab. Tadeusz Sławek

7 grudnia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego odbyło się sympozjum naukowe pt. „Dzień walki z terroryzmem”

Jak przeżyć atak terrorystyczny?

Uczestnicy wydarzenia, które zorganizowały Koło Naukowe Bezpieczeństwa Wewnętrznego działające na WPiA oraz katowicki oddział Europejskiego Stowarzyszenia Studentów Prawa ELSA, wzięli udział w symulacji ataku terrorystycznego i kontrakcji oddziału antyterrorystycznego.

Na krótko przed godziną 12.00 dwóch zamaskowanych osobników weszło do jednej z auli wykładowych i za pomocą broni palnej sterroryzowało przebywających w niej ludzi – głównie biorącą udział w sympozjum młodzież licealną z Katowic i okolic. Niedługo potem aula została otoczona przez Samodzielny Pododdział Antyterrorystyczny Policji, który rozpoczął negocjacje z przestępcami.

Napastnicy zagrozili wysadzeniem budynku przez zdetonowanie bomby. Pierwotnie nie mieli żadnych żądań, potem jednak zażądali dodatkowych magazynków z amunicją – w zamian za uwolnienie 10 zakładników antyterrorystów przekazali magazynek, ale pusty. To tylko rozżościło przestępców, którzy zagrozili zdetonowaniem ładunku wybuchowego w ciągu najbliższych minut. Zamiast tego jednak systematycznie odsyłali w kierunku wyjść z sali kolejne grupy uwięzionych osób. I kiedy miało już do dojść do egzekucji pierwszego z zakładników, do auli wkroczył pododdział antyterrorystyczny. Jeden z napastników został śmiertelnie postrzelony, drugiego obezwładniono. W sali pojawił się także policyjny pirotechnik w specjalnym kombinezonie i z manipulatorem – urządzeniem do badania i zabezpieczania ewentualnych materiałów wybuchowych. Zgodnie z zachowaniem wszystkich procedur przystąpiono do ewakuacji reszty uwięzionych osób.

Trzeba przyznać, że inscenizacja była imponująca i chociaż opiekun koła, dr Robert Netczuk z Katedry Prawa Karnego Procesowego, od początku sympozjum uprzedzał, że do ataku dojdzie około południa, pierwsze strzały terrorystów wywołały na twarzach wielu uczestników prawdziwe przerażenie.

Po udanej ewakuacji uczestnicy powrócili do auli, gdzie dowódca antyterrorystów podsumował inscenizację.

– Najważniejsza wskazówka w tego typu sytuacjach: bezwzględnie wykonywać polecenia policjantów albo terrorystów. Wszelki opór bardzo radykalizuje napastników – zaznaczył oficer policji, który odpowiedział również na liczne pytania dotyczące działania tak elitarnych i wyspecjalizowanych jed-



Foto: Tomasz Płosa

↑ Pirotechnik policyjny w specjalnym kombinezonie badający „zwłoki terrorysty” pod kątem posiadania ładunku wybuchowego

nostek, jak Samodzielny Pododdział Antyterrorystyczny Policji.

Zanim przeprowadzono symulację ataku, uczestnicy sympozjum wysłuchali dwóch referatów przybliżających przemoc oraz terroryzm od strony psychologicznej. Dr Joanna Stojer-Polańska z Katedry Socjologii Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego omówiła przemoc zaplanowaną w kontekście zamachu terrorystycznego. Przemoc zaplanowana jest procesem, który trwa czasem wiele miesięcy. Ludzie podejmują akcje terrorystyczne z różnych przyczyn: są sfrustrowani, bo zostali skrzywdzeni i chcą zemsty; uznają świat za niesprawiedliwy i w poczuciu misji chcą go naprawić; czasem chcą po prostu być sławni. Następnym krokiem do urzeczywistnienia zamachu jest jego dokonanie w wyobraźni – na tym etapie następuje radykalizacja, w wyniku której dana osoba rozpoczyna żmudne przygotowania: wybiera miejsce, datę i broń, opracowuje logistykę ataku, sprawdza, na co może sobie pozwolić na miejscu przyszłej zbrodni. Tragicznym finałem tego wysiłku jest zamach.

– Wielu atakom nie da się zapobiec, ale w przypadku niektórych pojawiły się wcześniej sygnały ostrzegawcze, które jednak zbagatelizowano: zdarzało się, że przyszli zamachowcy mówili o swoich zamiarach w rozmowach z bliskimi – stwierdziła dr Stojer-Polańska.

Z kolei mgr Maciej Bożek z Zakładu Psychologii Klinicznej i Sądowej UŚ przedstawił

proces radykalizacji. Bardzo różne są motywacje osób decydujących się na dołączenie do organizacji terrorystycznych: niektórzy chcą bronić wyznawanych wartości, które w ich mniemaniu są zagrożone; inni chcą po prostu zarobić (w wielu krajach podkładanie bomb opłaca się bardziej niż uczciwa praca); najczęściej przeważa chęć dostosowania się do grupy, ale zdarza się, że postawa kształtuje się przez lata funkcjonowania w określonej filozofii, np. nienawiści do ludzi niewyznających islamu. Wystąpić może również motywacja transgresywna: zrobić coś, czego nie zrobił jeszcze nikt, jak w przypadku dwóch austriackich dziewczyn, które postanowiły zo-

stać żonami islamistów. Aż 50 proc. rekrutów zasilających szeregi organizacji terrorystycznych to ludzie w przedziale wiekowym między 18. a 25. rokiem życia.

– Organizacje te dbają o werbunek ludzi w waszym wieku, drodzy licealiści, a wszystko zaczyna się od niby niewinnego udziału w jakiejś organizacji frontowej, np. kółku koranicznym – przekonywał mgr Bożek, prezentując na slajdach m.in. okładkę angielskiego biuletynu informacyjnego Al-Kaidy.

Na zakończenie sympozjum prokurator Prokuratury Okręgowej Przemysław Z. Kuch wraz z technikiem kryminalistyki z Komendy Miejskiej Policji z Katowic asp. Adrianem Jędrasińskim przeprowadzili wykład, pokazowe oględziny i zabezpieczenie miejsca zdarzenia z użyciem broni palnej, dzięki którym uczestnicy mogli zapoznać się z podstawowymi obowiązkami pracy prokuratorskiej. W roli obserwatorów sympozjum i prowadzonych symulacji brali udział także zastępca komendanta Ośrodka Szkoleń Specjalistycznych Straży Granicznej płk SG Artur Bazydło oraz przedstawiciel Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury – prokurator Prokuratury Krajowej Piotr Kosmaty. Sympozjum było jedną z wielu form podtrzymania efektów projektu „Nowa jakość edukacji – bezpieczeństwo wewnętrzne” realizowanego przez Wydział Prawa i Administracji w latach 2014–2016 przy wsparciu z Funduszy Norweskich. ■

Tomasz Płosa

Mgr inż. Żaneta Garczyk łączy w swoich badaniach zainteresowania z zakresu inżynierii biomedycznej i informatyki

Jest o co walczyć

„Nieniszcząca metoda określania objętości porów na powierzchni biomateriałów przeznaczonych do implantacji ortopedycznej” – to temat projektu badawczego, którego kierownikiem jest mgr inż. Żaneta Garczyk z Wydziału Informatyki i Nauki o Materiałach Uniwersytetu Śląskiego, laureatka V edycji „Diamentowego Grantu”.

W projekcie badawczym realizowanym w ramach grantu doktorantka wykorzystuje wiedzę zdobytą podczas studiów pierwszego stopnia na kierunku inżynieria biomedyczna (specjalność informatyka medyczna) oraz drugiego stopnia na kierunku informatyka. Badania naukowe będzie prowadziła równoległe z realizacją programu studiów doktoranckich w dziedzinie nauk technicznych, także na Uniwersytecie Śląskim.

– Wniosek o przyznanie „Diamentowego Grantu” złożyłam już w trakcie studiów magisterskich. Mój promotor dr Sebastian Stach zachęcił mnie do przygotowania odpowiednich dokumentów. W październiku ubiegłego roku podczas uroczystej gali w Warszawie odebrałam diamentową statuetkę z rąk ministra nauki i szkolnictwa wyższego dr. Jarosława Gowina, miesiąc później rozpoczęłam realizację badań, które mają trwać cztery lata – mówi mgr inż. Żaneta Garczyk. – Dr Stach został również opiekunem naukowym projektu. Kontynuujemy owocną współpracę. Jestem wdzięczna panu doktorowi za merytoryczne wsparcie i poświęcony mi czas – dodaje doktorantka.

Mgr inż. Garczyk zdecydowała się studiować inżynierię biomedyczną ze względu na chęć łączenia zainteresowania naukami biologicznymi oraz przedmiotami ścisłymi. W ramach studiów magisterskich postanowiła poszerzyć swoją wiedzę i zdecydowała się na studia informatyczne. Przygotowała pracę magisterską na temat segmentacji danych stereometrycznych z wykorzystaniem skryptów w programie MATLAB, którą z wynikiem celującym obroniła w 2016 roku.

Realizowany w ramach „Diamentowego Grantu” projekt dotyczy jednak innego problemu badawczego, jakim jest próba stworzenia metody, dzięki której będzie można nieinwazyjnie oszacować objętość porów występujących na powierzchni biomateriałów wykorzystywanych do produkcji implantów ortopedycznych. Chodzi o wykorzystanie ich jako nośników farmaceutyków. Jak wyjaśnia laureatka konkursu, alternatywą dla ogólnoustrojowego podawania leku po zabiegu wszczepienia implantu jest wprowadzenie leku do organizmu wraz z implantem.

– Dzięki takiemu rozwiązaniu możemy uniknąć różnych powikłań pooperacyjnych, w tym na przykład stanów zapalnych, skracać się również czas i koszty terapii po operacji. Zwiększa się zatem komfort pacjenta, który nie musi przyjmować leków po zabiegu, ponieważ otrzymuje je „w pakiecie” z implantem. Jest więc o co walczyć – przekonuje kierownik projektu.

Jak dodaje, dotychczasowe badania wykazały, że implanty wykonane z materiałów ceramicznych mogą bardzo dobrze funkcjonować jako nośniki leków. Zastosowanie tych materiałów jest możliwe dzięki badaniom w zakresie powierzchni biomateriałów. Istnieje jednak szereg czynników, które utrudniają lub wręcz uniemożliwiają przeprowadzenie badań laboratoryjnych. Jednym z nich jest inwazyjność metod badawczych.

– W tym miejscu otwiera się przestrzeń dla moich badań. Chciałabym opracować nieinwazyjną metodę ilościowej analizy udziału objętościowego porów występujących na powierzchni materiałów



Foto: Archiwum Ż. Garczyk

↑ mgr inż. Żaneta Garczyk z Wydziału Informatyki i Nauki o Materiałach UŚ

ceramicznych, które są wytworzone jako nośnik leków na biomateriałach przeznaczonych do implantacji ortopedycznej – mówi mgr inż. Garczyk. Jak wyjaśnia, na powierzchni biomateriałów znajdują się pory, w których umieszczane są leki w celu wprowadzenia ich do organizmu pacjenta podczas zabiegu. Dzięki opracowanej metodzie będzie można obliczyć, jaka objętość leku może zostać umieszczona w porach implantu i dostarczona do organizmu.

Wyniki badań będą mogły być wykorzystane w przyszłości m.in. przez firmy zajmujące się produkcją implantów ortopedycznych.

Zapytana o to, jakim naukowcem chciałaby być w przyszłości, odpowiada bez wahania, że pragnie zachować ciekawość naukową, cały czas aktualizować i poszerzać swoją wiedzę, ale przede wszystkim nie poddawać się, gdy wyniki badań na początku znacznie odbiegają od sformułowanych wcześniej założeń.

– Moim zdaniem, żeby pracować naukowo, potrzebne są kreatywność, śmiałość pomysłu, zupełnie inne spojrzenie na dane zagadnienie, ale również duża doza samozaparcia i wewnętrznej dyscypliny. Uważam jednak, że mam ogromne szczęście, iż udało mi się połączyć pasję z wykonywanym zawodem, który daje mi bardzo dużo swobody, satysfakcji i zadowolenia – podsumowuje mgr inż. Garczyk. ■


**Stefan
Osiłtło**

Sorry, taki mamy klimat

Podobno zima na naszej półkuli jest krótsza niż lato, tak twierdzą uczeni astronomowie. Jest to związane z eliptyczną orbitą Ziemi, zresztą nie wiem. Ostatnio jakby mniej ufam uczonym, choć pracuję na Uniwersytecie. Zima trwa i trwa, i ciągnie się niemilosiernie. Temperatury wciąż oscylują około zera, ale uczeni wymyślili nowe poję-

cie: temperatura odczuwalna, która na ogół jest o kilka stopni niższa od wskazywanej na termometrze. I rzeczywiście, jest raczej nieprzyjemnie: na dworze, bo zimno, wewnątrz – bo też zimno. Albo zbyt ciepło. Jak się ubrać? Nie wiadomo – i potem przeziębienia, grypy, grypy jelitowe, czyli biegunki, jakieś wirusy, rotawirusy, czort wie, jaka jeszcze gadzina będzie się na biednych ludzi zamachiwać. A jedno do drugiego woła: „Zamachujmy się na ludzi, zamachujcie się, bracie rotawirusie, zamachujcie się, siostry bakterie, niech ludzie cierpią, niech się ślaniają, niech kaszlą, kichają i rozsiewają zarazki”. Sytuacja jest nabrzmiała, jeszcze nigdy – od czasu Birkuta – nie było tak okrutnych zamachów przeciwko ludności. A ciekawe, gdzie te rotawirusy powstały – czy nie w pracowniach uczonych?

Uczeni rozdzierają też szaty nad tzw. ociepleniem klimatu; lody Antarktyki się cielą, w końcu stycznia zauważono, że olbrzymi kawałek łądolodu się odrywa (choć nie wiadomo, czy to łądolód się odrywa, czy raczej Antarktyda się odrywa od łądolodu). Tymczasem słychać jeszcze nieśmiało, ale coraz donośniejsze głosy, że globalne ocieplenie przechodzi do historii i wkrótce może być zimniej. By nie powiedzieć: lodowato, z czego najpierw będą się cieszyć dzieci i górnicy, ale potem – gdy już węgla zabraknie – rozpocznie się płacz i szcękanie zębami. Nawiasem

mówiąc, z tym węglem to też jakaś zagadka przyrodnicza. Zewsząd odzywają się apele o zmniejszenie emisji dwutlenku węgla, różne protokoły z Kioto są przywoływane, a tymczasem żyłem dotąd w przekonaniu, że zwąły węgla dorównują już Himalajom i polskiego górnictwa nic i nikt nie uratuje. Byłoby to (likwidacja kopalń), zwłaszcza na Śląsku, nieco dramatyczne. Ale skoro tylko przyszyły mrozy, okazało się, że za węglem trzeba stać w kolejkach, bo go po prostu nie ma. Wygląda na to, że albo te zwąły mityczne, albo Polska po cichu została prymusem w eliminacji emisji wycieków. Ale nie: okazało się, że Polska, a zwłaszcza duże miasta, przodują w statystykach odnotowujących wzrost poziomu smogu. Co to jest smog, wszyscy wiedzą, widzą i czują. Wszyscy wiedzieli, widzieli i czuli od „zawsze”, że zimą powietrze robi się niedobre, zwłaszcza w dużych miastach. Ale alarmy zaczęły się dopiero niedawno. I podawane są komunikaty o treści mniej więcej takiej: „W Bielsku-Białej odnotowano najwyższy poziom smogu od momentu... zainstalowania czujników”. I coś mi się zdaje, że to na tym polega: dzięki rozwojowi nowoczesnej techniki władze miejskie otrzymały subtelne instrumenty do mierzenia poziomu zanieczyszczeń. I nagle odkryły, że nie jest dobrze, a nawet jest całkiem źle.

I tak się życie toczy, od czasu do czasu ślizgając się po oblodzonych trotuarach. Zauważyłem, że trzeba uważać z poślizgiem głównie na nawierzchniach z kostki betonowej, których właściwości poślizgowe przewyższają niepomierne zwykłe płytki, a nawet asfalt. Ślisko jest też na pasach malowanych białą farbą. Nie zdziwię się, gdy przy następnej okazji dowiemy się o zaawansowanych badaniach współczynnika poślizgowości prowadzonych przez uczonych i finansowanych przez producentów obuwia antypoślizgowego, którzy w ten sposób poszukują argumentów reklamowych. Podejrzewam, że osławiona dziura ozonowa była finansowana przez producentów lodówek, którzy niemal natychmiast zaproponowali zamiast freonu jakieś inne substancje i doprowadzili do wymiany lodówek na całym świecie. ■


**Małgorzata
Kita**

Jak dym rozwiany z papierosa!

Papierosy były domeną mężczyzn. To dlatego buntownicza i ekstrawagancka Amantine Aurore Lucile Dupin o męskim pseudonimie George Sand – muza Chopina, kochanka Prospera Mérimée, przyjaciółka Franza Liszta, paląca papierosy i cygara, pijąca wódkę, ponadto często przywdziewająca męski strój – szkowała. Jej portret znalazł się niedługo na

opakowaniu polskich papierosów marki George Sand.

W pierwszej połowie XX wieku papieros stał się atrybutem „kobiet demonicznych”, kinowych wampów, uwodzicielek, kobiet upadłych. W świecie filmowym, a i w życiu prywatnym, papieros w przeskalowanej cygarnicze kierował uwagę widzów na kobiece nadgarstek, uważany przez dzisiejszych znawców mowy ciała za jedną z najbardziej naerotyzowanych części ciała kobiety, i na pokryte czerwoną szminką seksownie rozchylone usta. Fotosy Marleny Dietrich z papierosem w dłoni czy powielany w nieskończoność portret Audrey Hepburn ze *Śniadania u Tiffany'ego* z długą firką podbiły świat popkultury. Ale paliła też Eleanor Roosevelt, nazwana w latach 30. XX w. pierwszą damą palącą publicznie.

Papierosy scalili się z tak charyzmatycznymi postaciami filmowymi, jak Humphrey Bogart, Jean Gabin, Marlon Brando. Nieodłączny papieros w ustach lub ręce ikony męskiego stylu, Jamesa Deana, wraz z jego charakterystyczną fryzurą, białym podkoszulkiem, czarną, skórzaną kurtką i jeansami, tworzył postać *buntownika bez powodu*. Nałogowiec umiał też być autoironiczny, kiedy pisywał się sztuczka: wkładał do ust

płonącą zapałkę i papierosa, by wyjąć go z nich już zapalonego, z unoszącym się dymkiem.

Czy można sobie wyobrazić paryski egzystencjalizm bez gęstej i dusznej atmosfery kafejek i klubów jazzowych Saint-Germain-des-Prés na lewym brzegu Sekwany? W Les Deux Magots czy Café de Flore, ale i mniej znanych piwnicach, przesiadywali guru egzystencjalizmu i snobujący się na intelektualistów młodzi ludzie w czarnych golfach, zatapiając się w dymie papierosowym, słuchając dramatycznych piosenek czarnowłosej Juliette Gréco w czarnej sukni, tym chętniej, że ich słowa wychodziły spod pióra Sartre'a.

Papieros dla pokoleń był symbolem buntu, nonkonformizmu, dorosłości, męskości. Zwano go – z patosem – pochodnią wolności.

Jeśli wiek XX był wiekiem papierosa, który stał się znakiem, wszedł w tkankę kultury, to wiek XXI kończy proces, który zaczął się już pod koniec u biegłego stulecia: walkę z papierosem, uznanym przez naukę i zmedykalizowane społeczeństwo za jeden z najniebezpieczniejszych nałogów. W szkołach zawisły plakaty Andrzeja Pągowskiego z sugestywnym sloganem relatywizującym pospolitość frazeologizmu: *Papierosy są do dupy*. Były też slogany antynikotynowe mniej udane, jak ten brzmiący zachęcająco przecież: *Papieros przybliży ci niebo*.

Znak wolności i stylu stał się kulturowym banitą, od kiedy palacz może oddawać się przyjemności czy nałogowi tylko w miejscach ściśle wyznaczonych, a łamanie zakazu palenia jest penalizowane.

Jako bierny palacz cieszę się z możliwości niewydychania szkodliwego dymu i specyficznego zapachu papierosa, ale też brakuje mi niezapomnianych i nastrojowych scen z tekstów kultury, których ważnym rekwizytem był właśnie papieros.

Kiedy Krystyna Janda w piosence *Na zakręcie* zapala zapałkę i zaciąga się papierosem, czuję dreszcz emocji. Holly Golightly z e-papierosem w dłoni raczej nie zachwycałaby widzów. ■

HARMONOGRAM KONKURSÓW NA DOFINANSOWANIE PROJEKTÓW

TERMINY	PROGRAM	CHARAKTERYSTYKA
do 22 II 2017	RPO WSL 11.1.4 Poprawa efektywności kształcenia ogólnego – konkurs	<ul style="list-style-type: none"> kształtowanie i rozwijanie u uczniów kompetencji niezbędnych na rynku pracy oraz kreatywności, innowacyjności i pracy zespołowej, w tym doradztwo edukacyjno-zawodowe dla uczniów; tworzenie w szkołach warunków do nauczania opartego na metodzie eksperymentu; realizacja kompleksowych programów wspomagających szkołę lub placówkę systemu oświaty w procesie indywidualizacji pracy z uczniem ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi oraz wsparcia ucznia młodszego; doskonalenie umiejętności i kompetencji zawodowych nauczycieli w zakresie zgodnym z zaplanowanym wsparciem uczniów.
do 28 II 2017	RPO WSL 4.1.2 Odnawialne źródła energii – RIT Południowy	W ramach konkursu można otrzymać dofinansowanie na budowę i przebudowę infrastruktury służącej do produkcji i dystrybucji energii ze źródeł odnawialnych.
do 28 II 2016	RPO WSL 2.1 Wsparcie rozwoju cyfrowych usług publicznych	<ul style="list-style-type: none"> Tworzenie systemów i aplikacji przyczyniających się do zwiększenia dostępu obywateli i przedsiębiorców do cyfrowych usług publicznych. Cyfryzacja zasobów kulturowych, naukowych, planistycznych, geodezyjnych i kartograficznych, zapewnienie dostępu do tych zasobów.
do 31 III 2017	POWER 3.2 Studia doktoranckie	<p>Tworzenie i realizacja wysokiej jakości:</p> <ul style="list-style-type: none"> interdyscyplinarnych programów doktoranckich o zasięgu krajowym lub międzynarodowym; międzynarodowych programów studiów doktoranckich, stworzonych i realizowanych przez podstawowe jednostki organizacyjne uczelni wspólnie z innymi jednostkami naukowymi; programów studiów doktoranckich kluczowych dla gospodarki i społeczeństwa, wspierających innowacyjność kraju i zapewniających możliwość transferu/komercjalizacji rezultatów.
do 1 III 2017	Międzynarodowy Fundusz Wyszehradzki	Celem Funduszu jest wspieranie współpracy krajów z Grupy Wyszehradzkiej, czyli Czech, Węgier, Polski i Słowacji, oraz integracji tych państw z Unią Europejską. Działania dofinansowywane: współpraca kulturalna, współpraca naukowa i badania naukowe, edukacja, wymiana młodzieży, współpracą transgraniczną, promocja turystyki (np. przewodniki, prezentacje, targi).
do 20 III 2017	Polsko-Niemiecka Fundacja na rzecz Nauki (PNFN) Uproszczony konkurs	<ul style="list-style-type: none"> Projekty muszą być realizowane w ramach współpracy pomiędzy polskimi i niemieckimi partnerami. Dotacja PNFN może stanowić najwyżej 70% kosztów całkowitych projektu. 30% wydatków zbiorowych powinny stanowić środki własne lub inne źródła finansowania. Dofinansowanie do 12 tys. euro.
do 29 III 2017	ERASMUS+ Partnerstwa Strategiczne Akcja 2 Sektor szkolnictwa wyższego	Międzynarodowe projekty (minimalny skład konsorcjum to 3 instytucje z 3 różnych krajów programu) polegające na wdrażaniu i upowszechnianiu innowacyjnych rozwiązań i dobrych praktyk w szkolnictwie wyższym. Efektem projektów powinna być przede wszystkim modernizacja oferty dydaktycznej uczelni, jej lepsze dostosowanie do potrzeb społeczeństwa i gospodarki oraz podniesienie jakości kształcenia.
do 5 IV 2017	HORYZONT 2020 Research and Innovation Staff Exchange (RISE)	Finansowane są projekty badawcze realizowane w dowolnej dziedzinie naukowej, trwające do 48 miesięcy, opierające się na wymianie osób zajmujących się badaniami i innowacjami (naukowców, w tym doktorantów oraz kadry zarządzającej, administracyjnej i technicznej), pracujących w różnych krajach i sektorach. Projekty realizowane są przez konsorcja składające się z co najmniej 3 instytucji z 3 różnych krajów (w tym minimum 2 kraje członkowskie UE lub stowarzyszone z programem H2020 + 1 kraj trzeci, tj. pozaeuropejski).
do 4 V 2017	POPC 3.1 Działania szkoleniowe na rzecz rozwoju kompetencji cyfrowych	Działania szkoleniowe ukierunkowane na rozwój kompetencji cyfrowych. W celu uzyskania najbardziej efektywnego rezultatu ww. działań możliwe będzie wykorzystanie form przekazywania wiedzy innych niż stacjonarne kursy i szkolenia, które będą integrować oraz angażować ich uczestników, wykorzystując przy tym dostępne narzędzia TIK. W tym kontekście dopuszczalne są projekty kompleksowe, łączące różnorodne formy dotarcia do ostatecznego odbiorcy.
do 30 V 2017	RPO WSL 4.3.2	<p>Efektywność energetyczna i odnawialne źródła energii w infrastrukturze publicznej i mieszkaniowej – RIT Południowy; 4.3.1 ZIT – subregion Centralny.</p> <ul style="list-style-type: none"> Modernizacja energetyczna budynków użyteczności publicznej oraz wielorodzinnych budynków mieszkalnych. Likwidacja „niskiej emisji” poprzez wymianę/modernizację indywidualnych źródeł ciepła lub podłączanie budynków do sieciowych nośników ciepła. Budowa instalacji OZE w modernizowanych energetycznie budynkach.
do 30 VI 2017	RPO WSL 1.1 Kluczowa dla regionu infrastruktura badawcza	Budowa, wyposażenie w aparaturę naukowo-badawczą kluczowej infrastruktury badawczej służącej do realizacji badań naukowych zgodnych z regionalnymi specjalizacjami inteligentnymi.
do 9 II 2017 do 31 VIII 2017	HORYZONT 2020 ERC Starting Grant ERC Consolidator Grant ERC Advanced Grant	Indywidualne granty, o które ubiegać się mogą naukowcy z całego świata, aby prowadzić badania w wybranej instytucji goszczącej na terenie UE lub kraju stowarzyszonego. Projekty interdyscyplinarne, o wysokim stopniu ryzyka naukowego, zakładające zastosowanie nowatorskich metod, prowadzące do ważnych odkryć i przełomowych wyników. Badania muszą mieć charakter poznawczy, pionierski, przekraczać obecne granice wiedzy – <i>frontier research</i> .
od 11 V 2017 do 15 XI 2017	HORYZONT 2020 Twinning	Projekty mające na celu wzmocnienie w dziedzinie badań rozwijającej się instytucji poprzez utworzenie powiązań z co najmniej 2 instytucjami, które w tym obszarze mają wiodącą pozycję na poziomie międzynarodowym. Rodzaj współpracy sieciowej w oparciu o strategię naukową dla intensyfikacji i stymulowania zdolności do doskonałości naukowej i innowacyjnej w określonej dziedzinie badań przy wykorzystaniu doskonałości naukowej partnerów.
Więcej na stronie http://projekty.us.edu.pl		
do 30 VI 2017	PO IR 1.1.1 (duże przedsiębiorstwa)	Konkurs na dofinansowanie projektów, które obejmują badania przemysłowe i eksperymentalne prace rozwojowe albo eksperymentalne prace rozwojowe. Uczelnia podwykonawcą prac B+R.
do 30 VI 2017	PO IR 1.1.1 (MŚP)	Konkurs na dofinansowanie projektów, które obejmują badania przemysłowe i eksperymentalne prace rozwojowe albo eksperymentalne prace rozwojowe. Uczelnia podwykonawcą prac B+R.
do 28 IV 2017	PO IR 1.2. INNOCHEM	Projekty B+R w ramach programu sektorowego dla branży chemicznej. W ramach Działania 1.2 dofinansowanie dla projektów, które obejmują badania przemysłowe i eksperymentalne prace rozwojowe albo eksperymentalne prace rozwojowe. Uczelnia podwykonawcą prac B+R.
do 7 IV 2017	PO IR 1.2 INNOEUROPHARM	Projekty B+R w ramach programu sektorowego dla branży farmaceutycznej. W ramach Działania 1.2 dofinansowanie udzielane jest na realizację projektów, które obejmują badania przemysłowe i eksperymentalne prace rozwojowe albo eksperymentalne prace rozwojowe. Uczelnia podwykonawcą prac B+R.

do 21 IV 2017	PO IR 1.2 Innowacyjny recykling	Projekty B+R w ramach programu sektorowego dla branży recyklingu, surowców mineralnych i drewna. W ramach Działania 1.2 dofinansowanie dla projektów, które obejmują badania przemysłowe i eksperymentalne prace rozwojowe albo eksperymentalne prace rozwojowe. Uczelnia podwykonawcą prac B+R.
do 28 IV 2017	PO IR 1.2 WoodINN	Projekty B+R w ramach programu sektorowego dla branży produkcji gier wideo. W ramach Działania 1.2 dofinansowanie udzielane jest na realizację projektów, które obejmują badania przemysłowe i eksperymentalne prace rozwojowe albo eksperymentalne prace rozwojowe. Uczelnia podwykonawcą prac B+R.
do 6 VII 2017	PO IR 1.2 GAMEINN	Konkurs na dofinansowanie projektów, które obejmują badania przemysłowe i eksperymentalne prace rozwojowe albo eksperymentalne prace rozwojowe. Uczelnia podwykonawcą prac B+R.
do 5 VII 2017	PO IR 4.1.1 Strategiczne programy badawcze dla gospodarki	Program INGA – Wspólne Przedsięwzięcie NCBiR, PGNiG SA i GAZ System SA w celu wsparcia badań przemysłowych i/lub eksperymentalnych prac rozwojowych o tematyce określonej w programach strategicznych Wspólnych Przedsięwzięć realizowanych przez konsorcja jednostek naukowych lub konsorcja z udziałem jednostek naukowych i przemysłowych.
Więcej na stronie http://dn.us.edu.pl oraz www.transfer.us.edu.pl		
do 15 III 2017	MOBILNOŚĆ PLUS	W ramach programu środki finansowe przeznaczone są na finansowanie zagranicznych pobytów uczestników programu w celu udziału w badaniach lub pracach rozwojowych realizowanych w zagranicznych ośrodkach naukowych. Środki finansowe na uczestnictwo w programie mogą być przyznane na okres od 6 do 36 miesięcy. Termin rozpoczęcia zagranicznego pobytu uczestnika programu powinien przypadać nie wcześniej niż na 1 stycznia 2018 r. Adresatami konkursu są młodzi naukowcy, którzy w momencie składania wniosku są: – zatrudnieni w jednostce naukowej na podstawie umowy o pracę lub mianowanie, – uczestnikami studiów doktoranckich. Więcej na stronie: www.nauka.gov.pl/komunikaty/ogloszenie-o-v-edycji-konkursu-mobilnosc-plus.html .
do 15 III 2017	ETIUDA 5	Konkurs na stypendia doktorskie skierowany jest do osób rozpoczynających karierę naukową, nieposiadających stopnia naukowego doktora, które wykazują się sukcesami w dotychczasowej działalności naukowej i mają wszczęty przewód doktorski w polskiej jednostce naukowej lub będą miały wszczęty przewód doktorski w polskiej jednostce naukowej do 30 czerwca 2017 r. Stypendium doktorskie w konkursie ETIUDA 5 obejmuje środki finansowe na: – stypendium naukowe, – pokrycie kosztów związanych z pobytem wnioskodawcy w ośrodku naukowym będącym miejscem realizacji stażu zagranicznego, – pokrycie kosztów podróży wnioskodawcy do ośrodka naukowego będącego miejscem stażu zagranicznego. Stypendium naukowe wynosi 4500 zł miesięcznie i przyznawane jest na okres przygotowania przez wnioskodawcę rozprawy doktorskiej, nie krótszy niż 6 miesięcy i nie dłuższy niż 12 miesięcy. Więcej na stronie: www.ncn.gov.pl/ogloszenia/konkursy/etiuda5 .
do 15 III 2017	SONATINA 1	Konkurs na projekty badawcze realizowane przez osoby posiadające stopień naukowy doktora, uzyskany w okresie 3 lat przed rokiem wystąpienia z wnioskiem. Celem konkursu jest wsparcie kariery naukowej młodych badaczy poprzez stworzenie możliwości zatrudnienia i prowadzenia badań w polskich jednostkach naukowych oraz umożliwienie zdobycia wiedzy i doświadczenia podczas realizacji staży zagranicznych w wysokiej jakości ośrodkach naukowych. Więcej na stronie: www.ncn.gov.pl/ogloszenia/konkursy/sonatina1 .
do 15 III 2017	UWERTURA 1	Konkurs na staże w zagranicznych zespołach naukowych realizujących granty ERC dla osób planujących wystąpienie o finansowanie projektów badawczych przez Europejską Radę ds. Badań Naukowych. Celem konkursu jest wsparcie uczonych prowadzących badania naukowe w polskich jednostkach naukowych w skutecznym występowaniu o środki europejskie na realizację prowadzonych badań i zwiększenie ich udziału w gronie laureatów grantów ERC. Więcej na stronie: www.ncn.gov.pl/ogloszenia/konkursy/uwertura1 .
do 31 III 2017	Stypendia dla wybitnych młodych naukowców	Stypendia przeznaczone są dla młodych badaczy zatrudnionych w ramach stosunku pracy w polskich jednostkach prowadzących działalność naukową. Stanowią one nagrodę za osiągnięcia naukowo-badawcze. Warunkiem, jaki muszą spełniać kandydaci, jest kontynuowanie pracy naukowej przez okres finansowania. Stypendia są przyznawane maksymalnie na okres 3 lat. Wnioski składają jednostki naukowe zatrudniające kandydatów do stypendium. Przy ocenie wniosków oceniane są osiągnięcia naukowe kandydata w okresie 4 lat przed zgłoszeniem wniosku. Więcej informacji na stronie: www.nauka.gov.pl/stypendia-dla-młodych-naukowcow .
od 3 IV 2017 nabór wniosków ciągły	MINIATURA 1	Konkurs na pojedyncze działania naukowe służące realizacji badań podstawowych. Realizującymi działania naukowe mogą być osoby, które: – uzyskały stopień naukowy doktora w okresie do 12 lat przed rokiem wystąpienia z wnioskiem, – nie kierowały i nie kierują realizacją projektu badawczego oraz nie są laureatami konkursów na przyznanie stypendiów doktorskich lub staży po uzyskaniu stopnia naukowego doktora finansowanych ze środków Narodowego Centrum Nauki, – w dniu złożenia wniosku są zatrudnione przez wnioskodawcę na podstawie umowy o pracę. W konkursie rozpatrywane będą wnioski: – których okres realizacji wynosi 12 miesięcy, z możliwością skrócenia w razie wcześniejszego zakończenia realizacji działania, – których wysokość finansowania wynosi od 5 tys. do 50 tys. zł, – które nie przewidują wynagrodzeń oraz stypendiów naukowych, z wyjątkiem wynagrodzeń wykonawców zbiorowych, – które nie przewidują zakupu, wytworzenia lub modernizacji aparatury naukowo-badawczej, urządzeń lub oprogramowania. Więcej na stronie: www.ncn.gov.pl/ogloszenia/konkursy/miniatura1 .
od 15 III 2017 do 15 VI 2017	OPUS 13	Konkurs na projekty badawcze, w tym finansowanie zakupu lub wytworzenia aparatury naukowo-badawczej niezbędnej do realizacji tych projektów. Wnioskodawcami mogą być wszyscy naukowcy, niezależnie od posiadanego stopnia naukowego. Koszt zakupu pojedynczego aparatu naukowego nie może przekraczać wartości 500 tys. zł dla paneli ST i NZ oraz 150 tys. zł dla HS.
od 15 III 2017 do 15 VI 2017	PRELUDIUM 13	Konkurs na projekty badawcze realizowane przez osoby rozpoczynające karierę naukową nieposiadające stopnia naukowego doktora. Wnioskodawcy nie muszą być studentami studiów doktoranckich. Realizowany grant nie musi być związany z przygotowaniem rozprawy doktorskiej. Beneficjentem środków nie może być opiekun naukowy lub promotor.
Więcej na stronie http://dn.us.edu.pl		

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



➔ NOWE KSIĄŻKI

Prace naukowe

HISTORIA. *Wokół wolnych elekcji w państwie polsko-litewskim XVI–XVIII wieku. O znaczeniu idei wyboru – między prawami a obowiązkami*. Red. Mariusz Markiewicz, Dariusz Rolnik, Filip Wołański

FILOZOFIA. „Folia Philosophica”. Vol. 36. Red. Dariusz Kubok
SOCJOLOGIA. Łukasz Trembaczowski: *Zaufanie i ryzyko w doświadczeniu przedsiębiorców*

NAUKI POLITYCZNE. Mieczysław Stolarczyk: *Rosja w polityce zagranicznej Polski w latach 1992–2015*

HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ. *Literatura polska obu Ameryk. Studia i szkice*. Seria druga. Red. Bożena Szwałasta-Rogowska

Komizm i tragizm w literaturze romantyzmu. Red. Oskar Kalarus, Marek Piechota, Marta Kalarus

Od oświecenia ku romantyzmowi i dalej... Autorzy – dzieła – czytelnicy. Cz. 6. Red. Marek Piechota, Janusz Ryba, Maria Janoszka

JĘZYKOZNAWSTWO POLONISTYCZNE. „Forum Lingwistyczne” 2016, nr 3. Red. nac. Magdalena Pastuchowa. Red. naukowemu tomu Ewa Biłtas-Pleszak, Katarzyna Sujkowska-Sobisz, Jacek Warchala

JĘZYKOZNAWSTWO NEOFILOLOGICZNE. Michał Hrabia: *Itérativité dans la traduction automatique. Analyse orientée objets des verbes de mouvement français traduits en polonais par „jechać / jeździć” (sur la base des formes du présent)*

„Neophilologica” 2016. Vol. 28: *Études sémantico-syntaxiques des langues romanes*. Sous la rédaction de Wiesław Baniś en coopération avec Katarzyna Kwapisz-Osadnik et Fabrice Marsac

JĘZYKOZNAWSTWO SŁOWIAŃSKIE. Krystyna Jarzabek: *Słownik mowy ciała Polaków*

Przestrzenie przekładu. Red. Jolanta Lubocha-Kruglik, Oksana Małyś

STUDIA O KULTURZE. *Biological Turn. Idee biologii w humanistyce współczesnej*. Red. Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska, Emilia Wieczorkowska

PRAWO. „Z Dziejów Prawa”. T. 9 (17). Red. Marian Mikołajczyk, Wojciech Organiściak

PEDAGOGIKA. „International Journal of Research in E-learning” 2015. Vol. 1 (1). Ed. in Chief Eugenia Smyrnova-Trybulska, Eds. of Thematic Issue Nataliia Morze, Jozef Malach, Tatiana Noskova, Antonio dos Reis, Eugenia Smyrnova-Trybulska

NAUKI O ZIEMI. Sławomir Sitek: *Uwarunkowania rozwoju lokalnego na obszarach przygranicznych*

➔ ZAPOWIEDZI

Prace naukowe

HISTORIA. Mirosława Sobczyńska-Szczepańska: *Architektura Trynitarzy na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej*

„Średniowiecze Polskie i Powszechne”. T. 8 (12). Red. Jerzy Sperka, Bożena Czwojdrak

Dariusz Rolnik: *Leonarda Marcina Świejkowskiego (1721–1793) ostatniego wojewody podolskiego życie codzienne i publiczne oraz jego myśli o Rzeczypospolitej*

FILOZOFIA. „Folia Philosophica”. T. 35. Red. Dariusz Kubok, Tomasz Kubalica

ETNOLOGIA. Agnieszka Pieńczak: *Obrzędowość narodzinowa na Górnym Śląsku (izolacja położnicy)*. *Polski atlas etnograficzny i Atlas der deutschen Volkskunde in perspektiwie porównawczej*

SOCJOLOGIA. „Górnośląskie Studia Socjologiczne. Seria Nowa”. T. 7. Red. Tomasz Nawrocki

NAUKI POLITYCZNE. *Militarne i pozamilitarne aspekty współczesnego bezpieczeństwa międzynarodowego. Analiza interdyscyplinarna*. T. 1. Red. T. Iwanek

HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ. Piotr Gorliński-Kucik: *TechGnoza, uchronia, science fiction. Proza Jacka Dukaja Na boku. Pisarze teoretykami literatury?...* T. 4. Red. Józef Olejniczak, Anna Szawerna-Dyrzka

Filip Mazurkiewicz: *W stronę nieoczywistości. Teksty różne* „Narracje o Zagładzie” 2016, nr 2. Red. naczelna Marta Tomczok

HISTORIA LITERATUR OBCYCH. „Er(r)go. Teoria | Literatura | Kultura”. 2016. Nr 33, 2/2016: *dźwięki/pauzy/cisze*. Red. nac. Wojciech Kalaga

HISTORIA LITERATUR SŁOWIAŃSKICH. *Językowe/tekstualne/kulturowe praktyki choroby w literaturze*. Red. Violetta Mantajewska

JĘZYKOZNAWSTWO POLONISTYCZNE. Ewa Sławkowska: *Tekst literacki w kręgu językoznawstwa*. T. 2

JĘZYKOZNAWSTWO NEOFILOLOGICZNE. *Relecturas y Nuevos Horizontes en los Estudios Hispánicos*. T. 4: *Linguística y didáctica de la lengua española*. Red. Joanna Wilk-Racińska, Cecylia Tator, Agnieszka Szynkler

Various Dimensions of Contrastive Studies. Eds. Bożena Cetnarowska, Marcin Kaczok, Marcin Zabawa

Magdalena Bartłomiejczyk: *Face threats in interpreting. A pragmatic study of plenary debates in the European Parliament*

„Theory and Practice of Second Language Acquisition”. 2016. Vol. 2 (2). Eds. Danuta Gabryś-Barker, Adam Wojtaszek

Aleksandra Kalaga: *Nomina Agentis in the language of Shakespearean drama*

DYDAKTYKA JĘZYKA I LITERATURY POLSKIEJ. Karolina Jędrzych: *Portret dziewczynki, dziewczyny i kobiety w powieści Marii Krüger*

KULTURA I JĘZYK POLSKI DLA CUDZOZIEMCÓW. „Postscriptum Polonistyczne” 2016, nr 2 (18): *VI Światowy Kongres Polonistów*. Red. Bożena Szwałasta-Rogowska

STUDIA O KULTURZE. *Teatrologia na rozdrożach*. Red. Adriana Świątek, Piotr Tenczyk

PRAWO. *New Challenges for International Organizations*. Ed. Joanna Nowakowska-Małusecka

Anna Lichosik: *Informacje poufne w spółce publicznej* *Urzędnik jako strażnik realizacji ustawowych obowiązków wobec zwierząt*. Red. Tomasz Pietrzykowski, Agnieszka Bielska-Brodziak, Karolina Gil, Marek Suska

PEDAGOGIKA. Anna Studenska: *Cechy indywidualne i czynniki środowiskowe a autonomia uczenia się*

Psychospołeczne i środowiskowe konteksty zdrowia i choroby. Red. Katarzyna Borzucka-Sitkiewicz

„International Journal of Research in E-learning” 2015. Vol. 1 (2). Ed. in Chief Eugenia Smyrnova-Trybulska, Eds. of Thematic Issue Nataliia Morze, Jozef Malach, Tatiana Noskova, Piet Kommers, Eugenia Smyrnova-Trybulska

NAUKI O ZIEMI. Marta Chmielewska: *Morfologiczne przekształcenia przestrzeni miejskiej Katowic*

FILHARMONIA ŚLĄSKA
IM. HENRYKA MIKOŁAJA
GÓRECKIEGO

14 LUTEGO
wtorek, g.18

**Koncert
walentynkowy**

K. Jakowicz
A. Wojciechowski
najpiękniejsze tanga

17 LUTEGO
piątek, g.19

**The Trumpet
Greats**

G. Guthman TRĄBKA
L. Armstrong
i M. Davis



*Karnawał
2017!*

19 LUTEGO
niedziela, g.17

**Wieczór
organowy**

Franz Hauk ORGANY

24 LUTEGO
niedziela, g.17/19.30

Ewa Podleś

KONTRALT

R. Wagner / P. Czajkowski
M. Musorgski

26 LUTEGO
niedziela, g.17/19.30

**ba... Rockowe
ostatki**

Kwintet Śląskich
Kameralistów



filharmonia-slaska.eu

BILETY: ul. Sokolska 2, KATOWICE / tel. 32 351 17 13, 503 774 949 / kasa@filharmonia-slaska.eu



Czajkowski
Borodin
Mahler
pod batutą
Eugene'a Tzigane'a
zwycięzcy
FITELBERGA 2007



Orkiestra Symfoniczna
i Chór Filharmonii Śląskiej

3 MARCA
piątek, g.19



**Najmłodszy artyści
z Japonii**

zagrają Chopina
Mendelssohna-Bartholdy'ego
Liszta i nie tylko...

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Śląskiej
Mirosław Jacek Błaszczyk – dyrygent

25-26 MARCA
sobota, g.17
niedziela, g.17



przystanek
nauka

PORTAL NAUKOWY UNIwersYTETU ŚLĄSKIEGO



www.przystaneknauka.us.edu.pl
www.facebook.com/przystaneknauka